

GŁOS KATOLICKI

Nr 40/2004 (2115) Rok XLVI 14.11.2004

Rok Eucharystii

*Zostań z nami, Panie, prosili. A On przyjął zaproszenie.
Wkrótce oblicze Jezusa miało zniknąć,
ale Mistrz miał pozostać pod zasłoną łamanego chleba,
wobec którego otworzyły się ich oczy.*

(Z papieskiego Listu na Rok Eucharystii)



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

Rembrandt Van Rijn „Wieczerza w Emaus” (1648)

1,40 euro

BO DO KOŃCA ROKU POZOSTAŁO JUŻ TYLKO 47 DNI

KALENDARZ „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2005 R.

- „Cztery pory roku” -

KUPON ZAMÓWIENIA

(do przesłania na adres Redakcji GK: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

PROSZĘ O PRZESŁANIE POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA „G.K.” NA 2005 ROK

Ilość egzemplarzy: w cenie po 4 euro (z przesyłką: 4,50 euro).

Razem: euro.

Imię i nazwisko:

Adres:

Dołączam czek (dla Voix Catholique) ☐ gotówkę ☐

WRZESIEŃ 2005 SEPTEMBRE



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31



TEMPUS FUGIT...

Za parę mgnień wieczności czeka nas kolejny rok, ten 2005!

Wychodząc mu na przeciw, „Głos” przygotował dla Państwa jego dwanaście kalendarzowych kart i 365 szczęśliwych dat.

Tym razem kolejnym tygodniom, miesiącom, świętom, imieninom i urodzinom naszych Bliskich towarzyszyć będą najpiękniejsze pejzaże... układające się w cztery pory roku.

Polsko-francuski Kalendarz GK na 2005 r. jest do kupienia w Redakcji (oczywiście wysyłamy go także pocztą - kupon zamówienia wyżej).

A zatem... nie zwlekajmy i zaopatrzmy siebie, znajomych, rodzinę (Francuzów i Polaków) w „Cztery pory roku” Głosu Katolickiego, bo czas ucieka i już dzisiaj trzeba myśleć o miłych a praktycznych upominkach pod choinkę! (Redakcja)

Karty telefoniczne - Karty telefoniczne

Jeżeli jesteście Państwo zainteresowani tańszym telefonowaniem do rodziny i znajomych za granicą, zwłaszcza w Polsce, używając kart telefonicznych, możecie nabyć je (także listownie, przez telefon, fax i internet) lub uzyskać dodatkowe informacje kontaktując się z naszą Redakcją - 01 55 35 32 31.

Karta telefoniczna

**Phenix do
Polski**

**satysfakcja
klienta lub
wymiana
karty**

**Serwis
klienta
7/7**

Polska u was



Promocja specjalna**

1 karta zakupiona = 1 karta prezent ofiarowana

Kraj	Połączenie lokalne 0811*	Połączenie lokalne 0170	Numer bezpłatny dom Callback	Dostęp z Polski
Polska	1300min	1000min	300min	50min
Polska komórkowa	120min	100min	70min	22min
Francja	1100min	900min	250min	60min
Francja komórkowa	100min	80min	60min	25min
USA	1000min	800min	200min	60min



Informacje:
0811 00 70 18
Koszt lokalny
info@phenixtel.net



PHENIX TELECOM
www.phenixtel.net

** ważna aż do 31.11.2004
*Dostęp możliwy tylko z telefonu stacjonarnego



telegram amerykański

14 listopada 2004 r.

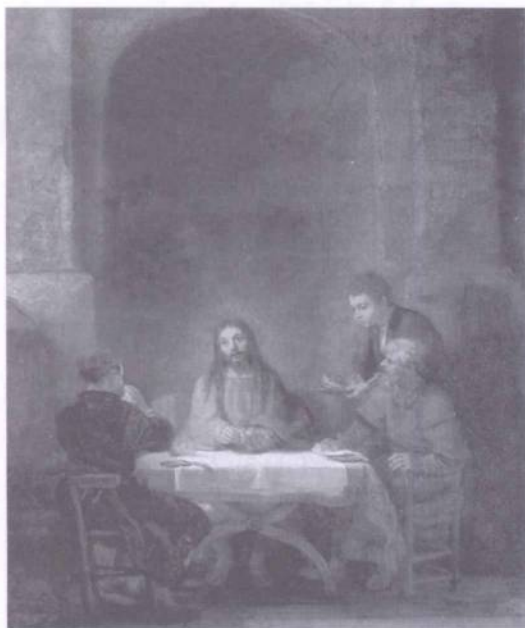
Na kampanię wyborczą w Stanach wydano miliard dolarów - niezły budżet, zwłaszcza jeżeli można by to wydać na zaspokojenie zwykłych ludzkich potrzeb! Tymczasem wszystko poszło na to tylko, by nic się nie zmieniło. Przecież bez względu na to, kto został prezydentem USA na kolejne 4 lata, zasadnicze kierunki polityki światowego Imperium nie drgną... Może zresztą dlatego przekonywanie wyborców było takie drogie? Bardzo demokratyczne wybory bez autentycznej alternatywy wyboru stają się w demokracjach parlamentarnych prawdziwym zagrożeniem - sankcjonują stagnację, odbierają nadzieję! (P.O.)

Mane Nobiscum, Domine

List Apostolski Ojca Świętego na Rok Eucharystii

Wprowadzenie

1. „Zostań z nami, Panie, gdyż ma się ku wieczorowi” (por. Łk 24, 29). Z tym usilnym zaproszeniem dwaj uczniowie zdążający do Emaus wieczorem, w dniu Zmartwychwstania zwrócili się do Wędrowca, który przyłączył się do nich w drodze. Przygnębieni smutnymi myślami, nie przypuszczali, że ten Nieznajomy to ich Mistrz, już zmartwychwstały. Odczuwali jednak, jak „palało w nich serce” (por. tamże, 32), kiedy On z nimi rozmawiał, „i wyjaśniał” Pisma. Światło Słowa roztopiało ich twarde serca i „otwierało im oczy” (por. tamże, 31). Pośród cieni chylącego



się ku zachodowi dnia i mroku zalegającego w duszy, ów Wędrowiec był jasnym promieniem, na nowo budzącym nadzieję i otwierającym ich ducha na pragnienie pełni światła. „Zostań z nami”, prosili. A On przyjął zaproszenie. Wkrótce oblicze Jezusa miało zniknąć, ale Mistrz miał „pozostać” pod zasłoną „łamanego chleba”, wobec którego otworzyły się ich oczy.

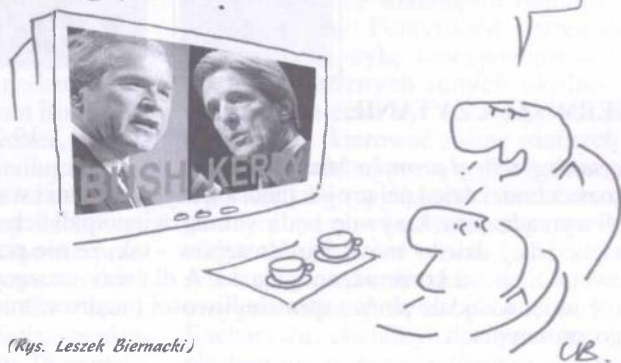
2. Ikona uczniów z Emaus pozwala w odpowiednim świetle ukazać Rok, w którym Kościół w sposób szczególny będzie starał się przeżywać tajemnicę Najświętszej Eucharystii. Na naszej drodze pełnej pytań, niepokojów, nieraz także bolesnych rozczarowań Boski Wędrowiec nadal przyłącza się do nas i nam towarzyszy, prowadząc nas przez wyjaśnianie Pism do zrozumienia Bożych tajemnic. Kiedy spotkanie staje się pełne, miejsce światła Słowa zajmuje światło płynące z „Chleba życia”, przez który Chrystus wypełnia w najdoskonalszy sposób swą obietnicę, że „będzie z nami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (por. Mt 28, 20).

3. „Łamanie chleba” - jak początkowo nazywano Eucharystię - od zawsze jest w centrum życia Kościoła. Przez nią Chrystus uobecnia w przemijającym czasie tajemnicę swej śmierci i zmartwychwstania.

Ciąg dalszy na str. 5

z satyrycznej teki L.B.

-POTYM WSZYSTKIM, CO IM NA-
OBIECYWALI, AMERYKANIE PO-
WINNI BYLI WYBRAĆ ICH OBU
ZA JEDNYM ZAMACHEM...



(Rys. Leszek Biernacki)

polemiki

W błysku prawdy

Stanisław Michalkiewicz

W bajce Jana Christiana Andersena „Nowe szaty cesarza” krawcy-oszuści ubierają cesarza w fikcyjne szaty, a ponieważ przemawiają tak sugestywnie, że

sam cesarz im ulega, sugestii oszustów poddaje się również cały dwór, bo gdzieżby tam mógł mieć zdanie odmienne od poglądu cesarza. Goły cesarz wychodzi na miasto, ale tam prostoduszne dziecko wykrzykuje, że „król jest nagi” i czar pryska. Nawet zatwardziały snobizm dworaków nie wytrzymuje konfrontacji z oczywistą prawdą.

Kilka tygodni temu prof. Rocco Buttiglione podczas przesłuchania w charakterze kandydata na eurokomisarza powiedział, że „homoseksualizm jest grzechem”, zaś rodzina służy do tego, by kobieta mogła mieć dzieci i oparcie w mężu. Pierwsza opinia, oczywista dla każdego katolika i opinia druga, oczywista dla każdego normalnego człowieka wywołały jednak w Parlamencie Europejskim burzę wśród zwolenników politycznej poprawności, forsowanej tam na dominującą ideologię Unii Europejskiej. Okazało się, że nie ma zgody na Rocco Buttiglione, a ponieważ nie chciał on ani rewokować, ani też wycofać się z kandydowania, desygnowany na przewodniczącego Komisji Europejskiej Portugalczyk Jose Barroso, 27 października wycofał całą komisję w przekonaniu, że zostanie ona przez Parlament odrzucona.

Cóż to jest, ta polityczna poprawność, forsowana przez siły Postępu na dominującą, a może nawet obowiązującą ideologię w Unii Europejskiej? Musimy cofnąć się do lat 20 ub. wieku i przypomnieć włoskiego komunistę Antoniego Gramsciego, który pragnął przeprowadzić rewolucję komunistyczną, ale przyszło mu działać w sytuacji, gdy zachodnia socjaldemokracja „zdradziła sprawę rewolucji”, tzn. po klęsce w Niemczech odstąpiła od bolszewickiej metody zdobywania władzy.

Ciąg dalszy na str. 10-11



LITURGIA SŁOWA

XXXIII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi proroka Malachiasza

Oto nadchodzi dzień pałacy jak piec, a wszyscy pyszni i wszyscy wyrządzający krzywdę będą słomą, więc spali ich ten nadchodzący dzień - mówi Pan Zastępów - tak, że nie pozostawi po nich ani korzenia, ani gałązki. A dla was, czczących moje imię, wszędzie słońce sprawiedliwości i uzdrowienie w jego promieniach.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Drugiego listu św. Pawła Apostoła do Tesaloniczan

Bracia: Sami wiecie, jak należy nas naśladować, bo nie wzbudzaliśmy wśród was niepokoju ani u nikogo nie jedliśmy za darmo chleba, ale pracowaliśmy w trudzie i zmęczeniu, we dnie i w nocy, aby dla nikogo z was nie być ciężarem. Nie jakobyśmy nie mieli do tego prawa, lecz po to, aby dać wam samych siebie za przykład do naśladowania. Albowiem gdy byliśmy u was, nakazywaliśmy wam tak: kto nie chce pracować, niech też nie je. Słyszymy bowiem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi: wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi. Tym przeto nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując ze spokojem, własny chleb jedli.

Ml 3,19-20a

Tes 3,7-12

EWANGELIA

Łk 21,5-19

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i darami, Jezus powiedział: „Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony”. Zapytali Go: „Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy się to dzieć zacznie?”. Jezus odpowiedział: „Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: «Ja jestem» oraz «Nadszedł czas». Nie chodźcie za nimi. I nie trwóście się, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach. To najpierw musi się stać, ale nie zaraz nastąpi koniec”. Wtedy mówił do nich: „Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Będą silne trzęsienia ziemi, a miejscami głód i zaraza; ukażą się straszne zjawiska i wielkie znaki na niebie. Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą was prześladować. Wydadzą was do synagog i do więzień oraz z powodu mojego imienia wlec was będą do królów i namiestników. Będzie to dla was sposobność do składania świadectwa. Postanówcie sobie w sercu nie obmyślać naprzód swej obrony. Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych prześladowców nie będzie się mógł oprzeć ani się sprzeciwić. A wydawać was będą nawet rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i niektórych z was o śmierć przyprawiać. I z powodu mojego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich. Ale włos z głowy wam nie zgienie. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie”.

W wielkim niemieckim portowym mieście Hamburgu, sławnym z niemoralności i rozwiązłości wydarzyła się pewnego razu następująca historia. Otóż bardzo gorliwy i dobry kapłan postanowił wygłosić kazanie do mieszkańców Hamburga po to, aby się opamiętali. Po długich staraniach w Radzie Miejskiej, otrzymał zezwolenie na wygłoszenie 10-minutowej homilii.

Jako miejsce wybrano najbardziej uczęszczaną ulicę. Ustawiono na niej platformę i całą odpowiednio nagłośniono. Kapłan wyszedł i zaczął swoje kazanie. Niektórzy ludzie przechodzili obojętnie, inni zatrzymywali się z ciekawością. Jeszcze inni słuchali w skupieniu słów duchownego. Kiedy wskazówka zegara doszła do 10-tej minuty przemówienia, wówczas kierujący całą akcją oficer policji przerwał mówiącemu słowami: „Księża czas już się skończył. Proszę zejść z platformy!” Duchowny zdążył powiedzieć jeszcze takie słowa: „A co będzie wtedy, gdy każdy z nas usłyszysz od Boga w chwili śmierci: Twój czas człowieku, skończył się! Zejdź z platformy życia!”

Podobnie jak ten kapłan przypominał mieszkańcom Hamburga o czekającym ich kiedyś Bożym sądzie, tak również Kościół przypomina nam w tę przedostatnią niedzielę roku kościelnego o rzeczach ostatecznych: końcu świata, chwili naszej śmierci i czekającym nas sądzie.



DOBRE ŻYCIE - DOBRA ŚMIERĆ

O wydarzeniach poprzedzających koniec świata mówi Chrystus w dzisiejszej Ewangelii: „Przyjdzie czas kiedy z tego na co patrzycie nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony”.

Przepowiednia zburzenia Jerozolimy jest ostrzeżeniem przed większą „katastrofą” - przed końcem świata. Tak jak wypełniła się pierwsza przepowiednia - świątynia jerozolimska została zburzona w roku 70 przez rzymskiego wodza Tytusa - podobnie spełni się druga przepowiednia o końcu świata.

Tak jak prorok Malachiasz w dniu Pańskim rozróżnia „dzień pałacy jak piec” dla grzeszników, a „słońce sprawiedliwości” dla czcicieli Boga, tak i my winniśmy ujrzyć w tym zapowiedzianym przez Boga wydarzeniu nie tylko tragedię dla jednych, ale i nowe życie dla drugich. To właśnie oznaczają ostatnie słowa Chrystusa w dzisiejszej Ewangelii: „...włos z głowy wam nie zgienie. Przez swą wytrwałość ocalicie wasze życie”. Jak więc rozumiemy dobre przygotowanie się na mający nadejść koniec świata i moment naszej śmierci?

Wszystko co jest na świecie, ma swój początek i koniec. Wszystko jest tylko czasowe. Tylko Bóg jest wieczny. Tak zatem jak kończy się rok kościelny, tak również zakończy się kiedyś nasze życie. Staniemy przed Bogiem i będziemy musieli zdać rachunek z tego, co tu, na ziemi, zdziałaliśmy. Starajmy się zatem być

na ten najważniejszy moment naszego życia dobrze przygotowani.

Nikt roztropny nie bierze zastrzyków przeciw grypie wtedy, kiedy jest już chory. Nikt roztropny nie uczy się jeździć samochodem na pięć minut przed egzaminem. Nie możemy odkładać sprawy naszego nawrócenia, tego że będziemy żyć zgodnie z Chrystusową Ewangelią i pełnić dobre uczynki na koniec naszego życia. Nie możemy zwlekać ze spowiedzią, czynieniem dobra - aż do momentu, gdy będziemy na łożu śmierci.

Pewien mężczyzna dowiedział się, że jest chory na raka. Dwa dni później miał być poddany operacji. Spowiadając się przed operacją wyznał, że w ciągu tych dwóch dni po odkryciu raka dowiedział się o sobie samym dwu bardzo ważnych rzeczy. Po pierwsze - dowiedział się, że nie boi się umrzeć, ponieważ przygotowywał się do tego momentu przez całe życie. Po drugie - dowiedział się, że Pan Jezus jest jego przyjacielem, bowiem od wczesnego dzieciństwa przez całe życie codziennie z Chrystusem rozmawiał, modląc się rano i wieczorem.

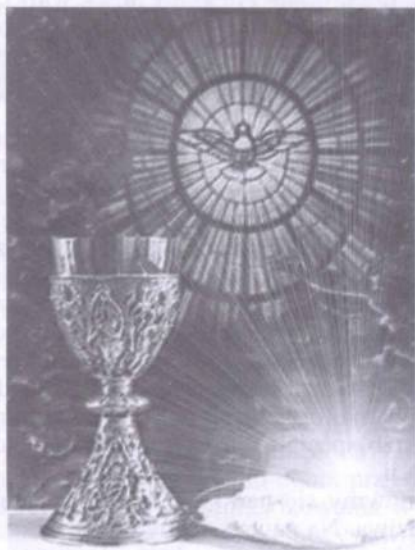
Wyapałoby sobie tylko życzyć, abyśmy i my byli na spotkanie z Chrystusem w chwili naszej śmierci tak dobrze przygotowani.

Ks. Grzegorz Herman

Ciąg dalszy ze str. 3

Mane Nobiscum, Domine **List Apostolski na Rok Eucharystii**

W Eucharystii przyjmujemy Jego samego jako „chleb żywy, który zstąpił z nieba” (J 6, 51), a z Nim otrzymujemy zadatek



życia wiecznego, który daje nam przedsmak wieczystej uczyty w niebiańskim Jerozalemie. Wielokrotnie, a ostatnio w Encyklice *Ecclesia de Eucharistia*, idąc śladem nauczania Ojców Kościoła, Soborów Powszechnych, a także moich Poprzedników, zachęcałem Kościół do refleksji nad Eucharystią. Nie zamierzam zatem w niniejszym Liście powtarzać tego, co zostało już powiedziane, zachęcając do zgłębiania i przyswajania tych treści. Uznałem jednak, że właśnie w tym celu wielką pomocą może być Rok poświęcony temu przedziwnemu Sakramentowi.

4. Jak wiadomo, Rok Eucharystii trwać będzie od października 2004 do października 2005. Sprzyjającą okazję do tej inicjatywy stworzyły dwa wydarzenia, które odpowiednio wyznaczają początek i koniec: Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, który ma się odbyć w dniach od 10 do 17 października br. w Guadalajarze (Meksyk), i Zgromadzenie Zwyczajne Synodu Biskupów, które będzie miało miejsce w Watykanie w dniach od 2 do 29 października 2005 r. pod hasłem: „Eucharystia źródłem i szczytem życia i misji Kościoła”. Kierowałem się tu jeszcze innym względem: w tym roku przypada Światowy Dzień Młodzieży, który odbędzie się w Kolonii w dniach od 16 do 21 sierpnia 2005 r. Eucharystia jest ośrodkiem życia i pragnę, by młodzież gromadziła się wokół niej dla ożywienia swej wiary i entuzjazmu. Z myślą o takiej inicjatywie eucharystycznej nosiłem się już od dawna; stanowi ona bowiem naturalną konsekwencję kierunku duszpasterskiego, jaki pragnąłem nadać Kościołowi, zwłaszcza w latach przygotowań do Jubileuszu, a do którego wróciłem w latach następnych.

5. W niniejszym Liście apostolskim pragnę zwrócić uwagę na ciągłość kierunku,

aby wszyscy łatwiej mogli zrozumieć jego duchową doniosłość. Gdy chodzi o konkretne wprowadzenie w życie obchodów Roku Eucharystii, licząc na osobiste zaangażowanie się Pasterzy Kościołów lokalnych, którym nabożeństwo do tak wielkiej Tajemnicy niewątpliwie podsunie stosowne działania. Moim Braciom Biskupom nietrudno będzie zresztą dostrzec, że inicjatywa ta, następująca w niedługim czasie po zakończeniu Roku Różańca, dotyczy tak głębokiej płaszczyzny duchowej, iż żadną miarą nie będzie stanowić przeszkody dla programów duszpasterskich poszczególnych Kościołów. Co więcej, może je ona skutecznie naświetlić, osadzając je, by się tak wyrazić, w Tajemnicy, która stanowi korzeń i sekret życia duchowego wiernych, a także wszelkich inicjatyw Kościoła lokalnego. Nie proszę więc, by przerywać „drogi” duszpasterskie podjęte przez poszczególne Kościoły, ale by zaakcentować w nich wymiar eucharystyczny, właściwy całemu życiu chrześcijańskiemu. Ze swej strony pragnę dać w tym Liście pewne zasadnicze wskazania, ufając, że w różnych częściach, z jakich się składa Lud Boży, zechce przyjąć moją propozycję z gotowością i miłością.

1. Śladami Soboru i Jubileuszu

Ze spojrzeniem zwróconym ku Chrystusowi

6. Przed dziesięcioma laty w Liście apostolskim *Tertio millennio adveniente* (10 listopada 1994 r.) wskazywałem Kościołowi drogę przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Byłem przekonany, że ta historyczna okazja zarysowywała się na horyzoncie jako wielka łaska. Nie sądziłem oczywiście, że zwykle miejsce chronologiczne, choć tak sugestywne, może samo z siebie przynieść wielkie zmiany. Niestety, po rozpoczęciu Tysiąclecia, nowe fakty uwidoczniły swoją bezlitosną ciągłość z poprzednimi wydarzeniami. Wyłonił się tym samym obraz, który obok dających otuchę perspektyw pozwala dostrzec ponure cienie przemocy i krwi, które wciąż nas zasmucają. Zachęcając jednak Kościół do obchodów Jubileuszu dwóch tysięcy lat od Wcielenia, byłem - i nadal jestem, bardziej niż kiedykolwiek! - głęboko przekonany, że jest to praca obliczona na „długi czas”.

Chrystus bowiem jest w centrum nie tylko dziejów Kościoła, ale również historii ludzkości. W Nim wszystko jednoczy się na nowo (por. Ef 1, 10; Kol 1, 15-20). Czyż można nie przypomnieć, z jakim zapalem Sobór Watykański II, cytując papieża Pawła VI, wyznawał, że Chrystus jest „celem historii ludzkiej, punktem, ku któremu zwracają się pragnienia historii i cywilizacji, ośrodkiem rodzaju ludzkiego, radością wszystkich serc i wypełnieniem ich tęsknot” (przyp. 1)? Nauczanie Soboru przyniosło nowe pogłębienie znajomości natury Kościoła, otwierając umysły wierzących na bardziej wnikliwe rozumienie, w świetle Chrystusa, tajemnic wiary i samej rzeczywistości ziemskiej. W Nim, w Słowie, które stało się ciałem, zostaje obja-

wiona nie tylko tajemnica Boga, ale też sama tajemnica człowieka (przyp. 2). W Nim człowiek znajduje odkupienie i pełnię.

7. W Encyklice *Redemptor hominis*, na początku mego Pontyfikatu, rozwinąłem szeroko tę tematykę, którą podejmowałem później w różnych innych okolicznościach. Jubileusz był sprzyjającym momentem, by skierować uwagę wiernych na tę fundamentalną prawdę. Przygotowanie tego wielkiego wydarzenia miało charakter trynitarny i chrystocentryczny. Przy takim założeniu nie można było oczywiście zapomnieć o Eucharystii. Dziś, gdy przygotowujemy się do obchodów Roku Eucharystii, chciałbym przypomnieć, co pisałem już w *Tertio millennio adveniente*: „Rok dwutysięczny będzie rokiem głęboko eucharystycznym: w Sakramencie Eucharystii Zbawiciel, który dwadzieścia wieków temu przyjął ciało w łonie Maryi, nadal ofiarowuje się ludzkości jako źródło Boskiego życia” (przyp. 3). Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, obchodzony w Rzymie, nadał konkretny kształt temu znamię Wielkiego Jubileuszu. Warto też przypomnieć, że w trakcie intensywnych przygotowań do Jubileuszu, w Liście apostolskim *Dies Domini* zaproponowałem wierzącym do rozważenia temat „niedzieli” jako dnia Pana zmartwychwstałego i szczególnego dnia Kościoła. Wezwałem wówczas wszystkich, by odkryli na nowo sprawowanie Eucharystii jako serca niedzieli (przyp. 4).

Kontemplować z Maryją oblicze Chrystusa

8. Dziedzictwo Wielkiego Jubileuszu zostało poniekąd zebrane w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte*. W tym dokumencie o charakterze programowym zaproponowałem perspektywę pracy duszpasterskiej opartej na kontemplacji oblicza Chrystusa, w ramach kościelnej pedagogii, zdolnej obrać za cel „wysoką miarę” świętości, realizowanej zwłaszcza poprzez sztukę modlitwy (przyp. 5). Jakże mogłoby zabraknąć w tej perspektywie zaangażowania liturgicznego, a w szczególności zwrócenia uwagi na życie eucharystyczne? Napisałem wówczas: „W XX stuleciu, a zwłaszcza w okresie posoborowym wspólnota chrześcijańska nauczyla się znacznie dojrzałej sprawować sakramenty, a zwłaszcza Eucharystię. Należy dalej iść w tym kierunku, przywiązując szczególne znaczenie do Eucharystii niedzielnej i do samej niedzieli, przeżywanej jako specjalny dzień wiary, dzień zmartwychwstałego Pana i daru Ducha Świętego, prawdziwa Pascha tygodnia” (przyp. 6). W ramach wychowania do modlitwy zachęcałem również do praktykowania Liturgii Godzin, poprzez którą Kościół uświęca poszczególne godziny dnia i wpływający czas podzielony według okresów roku liturgicznego.

C.d.n.

Przypisy: 1. *Gaudium et spes*, 45; 2. *Tamże*, 22; 3. N. 55: AAS 87 (1995), 38; 4. Por. nn. 32-34: AAS 90 (1998), 732-734; 5. Por. nn. 30-32: AAS 93 (2001), 287-289; 6. *Tamże*, 35, l.c., 290-291.



z kraju

□ Prezydent A. Kwaśniewski złożył oficjalne wizyty państwowe w Królestwach Belgii i Holandii. W Holandii doszło do uhonorowania tamtejszych polskich kombatanów, którzy wyzwali ten kraj w czasie II wojny światowej.

□ W Iraku terroryści porwali mieszkającą w tym kraju od ponad 30 lat Polkę Teresę Borch. Ambasador RP w Bagdadzie zaapelował o jej uwolnienie. Władze podkreśliły jednocześnie, że nie będzie żadnych pertraktacji z porywaczami. Polska ambasada w Iraku wezwała do wyjazdu z tego kraju wszystkich polskich obywateli.

□ Premier Marek Belka i MSZ Wł. Cimoszewicz przebywali w Rzymie, gdzie podpisywali traktat konstytucyjny UE. Obydwaj politycy zostali też przyjęci na audiencji przez Ojca św., który wyraził chęć odwiedzenia w 2005 roku Polski.

□ Sejmowa komisja śledcza ds. „Orlenu” przesłuchiwała b. szefa UOP Siemiatkowskiego. Przesłuchanie dotyczyło notatek z rozmowy biznesmena Kulczyka z rosyjskim szpiegiem Alganowem w Wiedniu. Kulczyk powoływał się na prezydenckie poparcie. Komisja będzie przesłuchiwała Kwaśniewskiego i Kulczyka. Ten ostatni jednak nagle „rozchorował” się podczas pobytu w USA. Wg dziennika „Rzeczpospolita” Kulczyk nie przebywa w szpitalu na Florydzie, z którego nadesłano zaświadczenie.

□ Prymas Polski Józef kard. Glemp skrytykował w wywiadzie dla PAP treść traktatu konstytucyjnego UE, określając go jako „nie zadawalający”. Prymas wyraził też wątpliwość czy traktat znajdzie uznanie większości społeczeństwa podczas referendum.

□ Ministerstwo spraw zagranicznych odkupi wieżowiec, który postawiono w pobliżu tego resortu. Wieżowiec trzeba odkupić, bo jego pomieszczenia mogłyby służyć instytucjom szpiegowskim. Niedopilnowanie budowy będzie kosztowało budżet 85 milionów zł.

□ Ministerstwa obrony Polski i Iraku podpisały umowę o współpracy wojskowej obydwu krajów.

□ Prezydent Kwaśniewski zaproponował październik 2005 roku jako termin referendum w sprawie konstytucji UE. Pomysł ten popiera SLD. Opozycja chciałaby przesunąć referendum na 2006 rok, tak jak uczyniła to np. Wielka Brytania.

□ B. minister sprawiedliwości i znany polityk SLD Kurczuk odwiedził redakcję „Dziennika Wschodniego” i groził, że jeżeli nie zaprzestanie on drukowania artykułów o nadużyciach SLD-owców postara się o wycofanie z pisma reklam. Rozmowa została nagrana przez redaktorów i upubliczniona.

□ Prokuratura złożyła wniosek o ode-

branie immunitetu posłowi SLD Pęczkowi, którego chce aresztować za nadużycia.

□ Rada Warszawy podjęła uchwałę o nazwaniu jednego ze stołecznych rond imieniem czeczeńskiego dowódcy Dżochara Dudajewa. Wywołało to interwencję ambasadora Rosji, który stwierdził, że zostanie to uznane „za akt nieprzyjaźni” wobec Rosji.

□ PiS powtórnie zgłosił wniosek nowelizacji kodeksu karnego, który mógłby wprowadzić karę śmierci. Poprzedni tego typu wniosek upadł w Sejmie zaledwie kilkoma głosami.

□ Delegacja konsulatu RP w Mińsku stwierdziła zniknięcie pamiątkowego obelisku, który na terenach obecnie północnej Białorusi postawiono w 1935 roku marszałkowi Piłsudskiemu. Wagi 800 kg głaz przetrwał czasy sowieckie, a konsulat otrzymał ostatnio zezwolenie na jego przeniesienie w pobliże gmachu polskiej placówki dyplomatycznej w stolicy Białorusi. Kiedy delegacja przybyła na miejsce, okazało się, że kamień zniknął.

□ Marszałek polskiego Senatu przesłał list od szefa Senatu Australii, w którym prosi o zachowanie nazwy najwyższego szczytu tego kraju w jego dotychczasowej formie. Góra Strzeleckiego ma zostać nazwana w ramach „poprawności politycznej” nazwą aborygeńską.

□ Sejmik województwa wielkopolskiego usunął ze stanowiska Rady Muzeum Pałacu w Dobrzycy prof. T. Cegielskiego. O sprawie zrobiło się głośno, ponieważ Cegielski jest uznawany za szefa krajowej masonerii.

□ Po 12 latach procesów R. Bender z KUL wygrał z J. Urbanem. Sąd uznał, że nie musi on przeproszać za swoje słowa o Urbanie jako „Goebelsie stanu wojennego”. Pełnomocnicy Urbana zapowiadają jednak kasację...

□ MON powołuje oddziały specjalne Zandarmerii Wojskowej. Nowa jednostka ma liczyć docelowo 2 tysiące żołnierzy.

□ Zakłady Lotnicze z Mielca podpisały umowę z ukraińskim „Antonowem” na budowę samolotu „skytruck”.

□ Protestują pracownicy PLL LOT, którzy obawiają się o swoją przyszłość. Firma postanowiła oszczędzać by sprostać wyzwaniu tanich przewoźników i ogranicza m.in. ilość stewardes na pokładach.

□ Wizytę w Polsce złożyła para książęca Wessex. Książę Edward jest najmłodszym synem Elżbiety II. Odwiedzili oni Warszawę i Kraków.

□ Szef „Samoobrony” Lepper otrzymał tytuł doktora h.c. Akademii Zarządzania w Kijowie.

□ 72 osoby zginęły, a 743 zostały ranne - to bilans weekendu i dnia Wszystkich Świętych na polskich drogach. W sumie doszło w tym czasie do 573 wypadków, a policjanci zatrzymali ponad 2 tys. nietrzeźwych kierowców!

Czy III RP dobiega końca?

Jan Engelgard

Prace komisji śledczej ds. Orlenu przynoszą coraz więcej rewelacji, pojawiają się coraz to nowe wątki, a liczba osób z pierwszych (i nie tylko z pierwszych) stron gazet zamieszanych w aferę wzrasta.

Obraz rysuje się taki - w Polsce rządzi nieformalny układ skupiony wokół prezydenta Kwaśniewskiego, który - bez względu na to, kto rządzi - podejmuje zasadnicze decyzje w kluczowych kwestiach polskiej polityki, tzn. w gospodarce, dyplomacji i służbach specjalnych. Też taką publicznie wysunął wiceprzewodniczący komisji - poseł Roman Giertych, dodając jednocześnie, że unicestwienie tego układu oznaczać będzie kres III RP, zbudowanej na nieformalnych układach, ogromnej roli służb specjalnych i wszechogarniającej korupcji.

Zastanówmy się nad tym, czy jest to teza prawdziwa. Na pewno mamy do czynienia z sytuacją, w której prezydent odgrywa rolę znacznie przekraczającą jego konstytucyjne uprawnienia. Konstytucja, którą de facto sam stworzył, ograniczyła pozycję prezydenta w stosunku do tzw. małej konstytucji funkcjonującej w okresie rządów Lecha Wałęsy. Wydawać by się mogło, że wobec tego prezydent zostanie zredukowany do funkcji czysto reprezentacyjnej, takiej, jaką prezydent ma w Niemczech czy Austrii. Okazało się jednak, że Kwaśniewski zdołał w tych niekorzystnych warunkach wywalczyć dla siebie przestrzeń na tyle szeroką, że umożliwiło mu to zajęcie kluczowej pozycji politycznej w Polsce. Jak tego dokonał? Po pierwsze, stworzył sieć formalnych i nieformalnych powiązań, w partiach politycznych, w biznesie, wojsku i mediach. Dzięki temu mógł skutecznie oddziaływać na politykę polską nawet w okresie, kiedy rządził układ AWS-UW. Zawsze bowiem znajdowała się partia lub grupa wpływowych osób, które zapewniały prezydentowi mocną pozycję. Zaliczyć do nich można takie ugrupowania jak: Unia Wolności, SLD, UP, Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe, część PSL i część Platformy Obywatelskiej. Jeśli chodzi o biznes, to praktycznie wszyscy „wielcy” ocierali się o Kwaśniewskiego lub wspomagali fundację jego żony. Chodzi tu oczywiście i o słynnego już Jana Kulczyka, a także innych polskich milionerów. Obraz Kwaśniewskiego jako zatroskanego o los Polaków polityka kreowała telewizja publiczna, radio i „Gazeta Wyborcza”. Warto krótko zatrzymać się właśnie przy tej ostatniej. Adam Michnik, do niedawna redaktor naczelny „Gazety Wyborczej”, miał takie wpływy na „dworzec” Kwaśniewskiego, a także w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, że w Warszawie zaczęto mówić, że jest „wiceprezydentem”. Częste wizyty w Pałacu Prezydenckim i w siedzibie MSZ w Alei Szucha nie miały bynajmniej charakteru kurtuazyjnego. Michnik kreował politykę personalną, przy czym intere-



sowała go zwłaszcza polityka zagraniczna. To on rozdawał kuksańce lub pochwały, przestawiał pionki i figury na szachownicy - przy pomocy jednego artykułu mógł zmieść ze sceny nawet poważnego polityka. Dodajmy do tego dyktat środowiska „GW” w kulturze polskiej, a dopełnimy resztę. W jakim innym kraju redaktor gazety miał większe wpływy polityczne? Pytanie retoryczne. Nie znamy prawdziwego charakteru związków między Kwaśniewskim i Michnikiem, ale można powiedzieć, że obydwaj byli na siebie skazani - Michnik zapewniał Kwaśniewskiemu dobrą prasę, dawał mu legitymację do funkcjonowania w nowej Polsce. On, weteran opozycji, wystawiał postkomuniście Kwaśniewskiemu świadectwo moralności. Z kolei Kwaśniewski zapewniał Michnikowi wpływ na to, co tamten chciał kontrolować. I tak sielanka trwała aż do tzw. afery Rywina, którą Michnik sprokurował, ale na której się potknął. Był to początek końca całego układu, ale dwa lata temu nikt się tego nie spodziewał. Teraz mamy fazę przyspieszonej dekompozycji.

Adam Michnik kilka tygodni temu niespodziewanie zrezygnował (ponoć czasowo) z funkcji redaktora „GW”. Jest poważnie chory na płuca i musi pół roku się leczyć. Nie wiadomo wszakże, czy w ogóle wróci na poprzednie stanowisko. Sam Kwaśniewski jest w opałach, czeka go przesłuchanie przed komisją śledczą i być może Trybunał Stanu. Na pewno za rok nie będzie już prezydentem, a jego przyszłość polityczna rysuje się mgliście. Jego biznesowa podpora, Jan Kulczyk, jest chory, oskarżony o kontakty z wywiadem rosyjskim i ma fatalną prasę - stał się symbolem układu, który jest w tej chwili pod ostrzałem. Zaplecze polityczne Kwaśniewskiego jest w rozsypce - lewica zagrożona jest w chaosie i cofa się krok po kroku przed nacierającą opozycją. Co więcej, od Kwaśniewskiego odwracają się media (także prasa kolorowa), nie widzące już dla siebie korzyści. Pozostają mu resztki zaufania społecznego (wciąż sporego) oraz rok na dokonanie jakiegoś zwrotu. To niewiele, jeśli weźmiemy pod uwagę to, co miał Kwaśniewski jeszcze kilka lat temu.

Czy odejście Kwaśniewskiego oznaczać będzie także koniec III RP? W sensie czysto formalnym - nie, będziemy mieli tę samą konstytucję i te same partie. Jednak może to być koniec III RP w sensie faktycznym - opozycja będzie musiała odsunąć od znaczenia i wpływów nieformalny układ rządzący, doprowadzając do rewolucji na miarę tego, co stało się ze skurczonym establishmentem włoskim. Są na to duże szanse, ale pamiętać trzeba, że nikt nigdy w takiej sytuacji nie poddaje się bez walki.



ze świata

□ Wybory prezydenckie na Ukrainie, które mogą rozstrzygnąć o przyszłości tego kraju nie przyniosły rozstrzygnięcia w I turze. Przy wysokiej frekwencji, która przekroczyła 70% do II tury przeszli prorosyjski kandydat i obecny premier Janukowycz i uważany za polityka prozachodniego b. premier Juszczenko. Juszczenko miał otrzymać 45%, a Janukowycz ok. 37%. Dogrywka odbędzie się 21 listopada. Opozycja oskarża władzę o próby unieważnienia wyborów. W czasie głosowania z oficjalną wizytą na Ukrainę przebywał prezydent Rosji Putin, który wspierał kandydaturę Janukowicza.

□ Bardzo wyrównane szanse w sondażach mieli kandydaci w wyborach amerykańskich. W momencie oddawania tego numeru do druku trwało jeszcze liczenie głosów. Ciekawotką jest, że gdyby wyboru amerykańskiego prezydenta dokonywali Polacy to wygrałby G. Bush. Bush miał też lepsze notowania w... Rosji. W krajach Europy Zachodniej, w tym i we Francji większą popularnością cieszy się demokratą Kerry.

□ Szefowie 25 rządów państw UE podpisali na Kapitolu w Rzymie tekst traktatu konstytucyjnego Unii.

□ Odłożono głosowanie nad nowym składem Komisji Europejskiej. Lewicy nie podobała się kandydatura Włocha Butiglione, który nazwał homoseksualizm „grzechem”. Butiglione ustąpił ze składu komisji, ale teraz bojkot jej składu zapowiada prawica.

□ W Iraku nadal nie ma spokoju. Terrorysty zajmują się porwaniami obcokrajowców. Zabito także porwanych wcześniej 12 członków Gwardii Narodowej. Samoloty amerykańskie atakowały cele w Faludży. W zamachu na hotel w Tirkicie zginęło 15 osób.

□ Telewizja Al-Dżazira wyemitowała przemówienie Osamy Bin Ladena, w którym przyznaje się on do odpowiedzialności za zamachy z 11 września 2001 r. w USA i grozi nowymi akcjami terrorystycznymi.

□ Rząd Iraku rozważa wprowadzenie na czas wyborów w tym kraju stanu wyjątkowego.

□ B. prezydent Litwy R. Paksas, którego złożono z urzędu domaga się obecnie odszkodowania. Paksas wygrał przed sądem sprawę o ujawnianie tajemnic państwowych rosyjskiemu biznesmenowi i teraz złożył wniosek do Trybunału w Strasburgu o przyznanie mu od państwa miliona euro odszkodowania.

□ W Święto „Dziadów” doszło do manifestacji opozycji na Białorusi. Niesiono biało-czerwono-białe flagi, które zostały zakazane przez Łukaszenkę.

□ W Liberii doszło do starć ludności muzułmańskiej z chrześcijanami. Prezydent wprowadził w stolicy kraju Monrovię godzinę policyjną.

□ W Abchazji, gdzie wybory wygrał kandydat opozycji doszło do zamieszek. Rządzący prezydent Ardzinba nakazał komisji wyborczej rozpiścić powtórne wybory.

□ J. Arafat opuścił Palestynę i udał się na leczenie do Francji. Izrael obiecał wypuścić go z powrotem.

□ W okręgu smoleńskim nieznani sprawcy zastrzelili zastępcę dowódcy rosyjskiego lotnictwa dalekiego zasięgu gen. Dementjewa.

□ W Berlinie odsłonięto pomnik ofiar Muru Berlińskiego. Oddaje on hołd tym wszystkim, którzy usiłowali uciec z NRD i zostali przy murze zabici.

□ Międzynarodowa Agencja Energetyki uważa, że Niemcy po likwidacji swoich elektrowni atomowych uzależniły się obecnie zbyt mocno od dostaw surowców energetycznych z Rosji.

□ Do czeskiego parlamentu trafił projekt ograniczenia czasu pracy supermarketów. Popierają go m.in. komuniści.

□ Znow może zdrożeć ropa. Związki zawodowe w Nigerii, która jest poważnym eksporterem ropy, zapowiadają strajk w przemyśle naftowym tego kraju.

□ Rada Federacji Rosyjskiej przegłosowała przyjęcie tzw. protokołu z Kyoto o ograniczeniu emisji zanieczyszczeń atmosfery.

□ We Włoszech podwoiła się liczba nielegalnych imigrantów. Oblicza się ich na 2,6 miliona osób.

□ W senacie USA może dojść do głosowania na sprawą zniesienia wiz do Stanów Zjednoczonych dla Polaków.

□ W Londynie odbył się 40 Walny Zjazd Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii.

□ O olimpiadzie w Atenach trudno zapomnieć. W prasie całego świata ukazują się nadal ogłoszenia zapraszające na... igrzyska. Organizatorzy wykupili serię ogłoszeń, które obecnie są już nikomu nie potrzebne. Nic dziwnego, że Ateny były najdroższą olimpiadą w historii.

□ Z węgierskich sklepów znika sprosowana papryka. Wykryto w niej niebezpieczny dla zdrowia środek. Ministerstwo nakazało wycofać paprykę z handlu, co spowoduje, że pod znakiem zapytania stanie np. przyszłość węgierskiego gulaszu.

□ Na śmietniku w Borysewie na Białorusi znaleziono karty wyborcze, które były wypełnione przeciw Łukaszence.

□ W dwóch prowincjach chińskich doszło do zamieszek i starć z milicją i wojskiem. W Syczuanie ponad 20 tys. chłopów protestowało przeciw budowie tamy i przymusowym wysiedleniom, a w prowincji Henen doszło do starć na tle etnicznych waśni z tamtejszymi muzułmanami.

O uświęconej miłości Marii i Józefa

Ewa T. Przybyszewska-Causa

W papieskiej posłudze Jana Pawła II dominuje troska o człowieka, a także o wszystko, co przeżywa on na ziemi. Niezastąpioną wartością mającą wpływ na formowanie człowieka jest miłość rodzicielska, mająca swoje źródło we wzajemnej miłości i szacunku kobiety i mężczyzny.

Szacunek jest oznaką miłości. Człowiek potrzebuje nieprzemijających wzorów osobowych, dzięki którym kształtuje się jego charakter, istotny dla czekających go zadań i ról życiowych. Bardzo istotna jest miłość - miłość, którą Bóg objawia (w kulminacyjnym momencie dziejów zbawienia, miłość do rodzaju ludzkiego wyraża przez dar „wolności”). Właśnie owa wolność realizuje „oblubieńczy dar z siebie” we wspianym przedsięwzięciu, jakim jest sakrament małżeństwa będący zgodą na nową rzeczywistość, będącą przymierzem z Bogiem. I oto na progu Nowego Testamentu, tak jak niegdyś na początku Starego, staje para małżonków, Maria i Józef. Podczas gdy związek Adama i Ewy stał się źródłem zła, które ogarnęło cały świat, małżeństwo św. Józefa i św. Marii stanowi szczyt, z którego świętość rozplywa się na całą ziemię. Poprzez tę świętą unię Józefa i Marii, Bóg kontynuuje dzieło zbawienia, w którym objawia się Jego wszechmocna wola oczyszczenia i uświęcenia rodziny - sanktuarium miłości i kolebki życia.

Św. Józef i św. Maria miłowali się szczerze. Ich prawdziwa miłość jak zresztą ich prawdziwa czystość, wymagała zapomnienia o sobie, poszanowania drugiej osoby i złożenia jej daru z siebie. Związek tych dwojga małżonków jest szkołą miłości, wyróżniającą się nie tyle rezygnacją z aspektu cielesnego, co wiernością, szczerością i oddaniem. Ich miłość i czystość jest szkołą miłosierdzia.

Miłość jest czymś więcej niż tylko uczuciem, jest decyzją. Oznacza to, że trzeba powiedzieć „Kocham Cię”. Oczywiście podjęciu takiej decyzji towarzyszy głębokie uczucie, lecz żadna miłość nie może trwać i nie może czynić szczęśliwym, jeśli istota jej nie tkwi w pragnieniu kochania. Miłować kogoś to znaczy kochać go nie ze względu na jego zalety, lecz ze względu na niego samego. Gdy kochamy naprawdę, kochamy człowieka takim jakim jest a nie takim jakim pragnęlibyśmy go widzieć. Ten, kto prawdziwie kocha, nie pragnie posiadać osoby kochanej. Miłość jest rodzajem służby drugiej osobie, współuczestnictwem w jej rozwoju, w utwierdzaniu jej poczucia wolności, która jest zarazem poczuciem odpowiedzialności. Najważniejszym w miłości jest to byśmy potrafili służyć, byśmy się ukochanej osobie oddali, nie oczekując nic w zamian. Tak więc prawdziwa miłość jest przeciwieństwem tego uczucia, którego doświadczamy na początku, gdy często chcemy podporządkować ukochaną osobę własnym potrzebom i pragnieniom. Zostaliśmy stworzeni po to by kochać, nie ma na świecie nic piękniejszego nad miłość a zara-

zem nic tak delikatnego. Miłość to takie uczucie, które albo się wysubtelnia albo zanika - nie ma formy pośredniej. O miłość trzeba dbać i pielęgnować ją w każdej chwili naszego życia. Żyć to znaczy kochać, kochać Boga. To znaczy kochać Stwórcę w sobie samym i w drugiej osobie. Każdej osobie, którą powierzył nam Bóg winniśmy okazywać miłość i czułość braterską wyrażającą się w trosce, w słowach, w czynach - miłość czujną na najdelikatniejsze tchnienie Opatrzności.

Związek św. Józefa i św. Marii był to najtrwalszy i najbardziej uświęcony związek na ziemi. Mimo, że wyrzekli się zjednoczenia cielesnego, jednakże w pełni należeli do siebie wzajemnie, równocześnie oddając się całkowicie Bogu. Dusze tego mężczyzny i tej kobiety połączyły się tak, iż powstał w nich doskonały obraz Boga. Owa miłość - ludzka i boska zarazem otworzyła i uszlachetniła ich nieskalane serca. Jest to dla nas dowodem, iż czystość nie pozbawia serca możliwości kochania i jednoczenia się z inną duszą, i że miłość pomiędzy kobietą i mężczyzną, na granicy duchowania, może być całkowicie wolna od tego co normalnie ją rozbudza i podtrzymuje.

Maria i Józef wznoszą miłość małżeńską na najwyższy stopień człowieczeństwa.

„Im bardziej kobieta jest święta, tym bardziej jest kobietą” - te słowa są szczególnie słuszne w odniesieniu do Marii - łaska nie niszczyła natury. Ludzka natura Marii nie przeszkadzała Bożej Miłości (która jest doskonała i przewyższa wszelką miłość ludzką) by natchnąć Marię do przyjęcia roli żony i dziewicy zarazem. Wielkość Józefa polegała na tym, że swoim życiem podzielał ten ideał. Tych dwoje wspianych duchowionych ludzi jednakowo pojmowało całą subtelność piękna miłości ludzkiej i niezrównanej transcendencji Boga. Józef i Maria nie byłiby w stanie dokonać tej paradoksalnej syntezy życia tylko przez umniejszenie wymiaru ludzkiego, gdyby nie udzielali pierwszeństwa Bogu w każdej sytuacji.

W tym niezwykłym, uświęconym związku obok Marii, wybranej przez Boga i do końca przez Boga umacnianej i wspomaganiej, należy podkreślić rolę Józefa, jego niezłomną wiarę, siłę woli i miłości, która była poddawana próbom.

Józef był najbardziej kochającym i zarazem najbardziej powściągliwym z małżonków. Czystość nadała jego miłości do Marii większą intensywność, większą moc, która nigdy nie osłabła, a wręcz wzrastała w miarę jak jego dusza napełniała się łaską. Już wówczas gdy Maria i Józef byli zaręczeni, łączyła ich głęboka więź duchowa i wkrótce mieli zamieszkać razem. Anioł



„Św. Józef z Dzieciątkiem” - fragment z Ryngrafu Kanfederatów Barskich (1768-72) - Jasna Góra

Zwiastowania zburzył ich dotychczasowe plany. Odkąd Maria wypowiedziała słowa „Niech się stanie”, w życiu Józefa zaczęła rozgrywać się dramatyczna walka sumienia. Zanim Maria zgodziła się na wypełnienie misji zostania Matką Boga, postawiła nieuniknione pytanie: Jakże się to stanie? Wtedy Anioł odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię”. Maria zachowała w swoim sercu otrzymane wyjaśnienie. Okazując szacunek Bogu, postanowiła nie ujawniać sekretu z własnej woli nawet wobec Józefa. Ujawnienie tej tajemnicy powierzyła Bogu ufając, że On oświeci Józefa. Gdy trzy miesiące później Józef odkrył pierwsze oznaki jej macierzyństwa, nie zwątpił ani przez chwilę w Marię. Wiedział, że była czysta i wiedział, że nie zawiodła jego zaufania. Dusza Marii w owej chwili przepełniona była miłością Boga. Józef kochał Marię ponad życie lecz jej świętość odkrywał powoli. Brzemienność Marii nie pozostawiała wątpliwości. W odczuciu Józefa powstał konflikt sumienia trudny do rozwiązania. Nie wiedział czy powinien posłuchać swego wewnętrznego głosu i wypróbować intuicji, czy powinien raczej postąpić zgodnie z nieugiętym prawem swojego narodu, które było również głosem Boga. W tych trudnych dla obojga chwilach Maria milczała. Było to milczenie wypełnione niewypowiedzianym cierpieniem. Z pewnością pragnęła wyjawiać Józefowi przesłanie Anioła, by oszczędzić mu niepokoju i obaw. Rozumiała jednak, że poddać się woli Bożej, to pozwolić Bogu, aby On sam wyjawiał tajemnicę w czasie przez Niego wybranym. Poprzez swoje milczenie Maria okazała szacunek wobec takiego samego milczenia Boga. W swoim sercu, załęczonym a mimo to pełnym ufności, milcząc pokładała ufność w Bogu i ofiarowała swoje cierpienie za tego, którego kochała jak nigdy dotąd, a który być może zamierzał ją porzucić.

Prawdopodobnie Maria cierpiała bardziej niż Józef, gdyż cierpienie jest pro- ➔➔



Prawo na co dzień

Zasady uzyskiwania tytułu pobytu i podejmowania pracy we Francji - zarys praw -

Rafał Ryszka

Wraz z wejściem Polski do grona państw członkowskich Unii Europejskiej zmieniły się zasady na jakich Polacy mogą przebywać na terytorium Francji. Niektóre grupy społeczne zostały zwolnione z obowiązku posiadania karty pobytu, w stosunku do innych wymóg ten został zachowany.

Dysponując możliwością wprowadzenia okresu przejściowego w zakresie dostępu do rynku pracy w stosunku do nowych państw członkowskich, Francja skorzystała z tego uprawnienia ustanawiając dwuletni okres przejściowy. W zależności od sytuacji na rynku pracy okres ten może zostać przedłużony o kolejne trzy lata. Zawarte w traktacie akcesyjnym zapisy pozwalają jednak na preferencyjne traktowanie niektórych grup osób.

Pomimo, że oficjalne rozszerzenie Unii miało miejsce 1 maja obywatele nowych państw członkowskich borykają się do tej pory z licznymi kłopotami związanymi z uzyskaniem tytułu pobytu czy też określeniem ich statusu. Stan taki nie jest zaskakujący w sytuacji, kiedy Prefekci otrzymali dokument wyjaśniający zasady traktowania obywateli nowych państw członkowskich dopiero na początku czerwca.

Okólnik wydany przez francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Pracy określa zasady na jakich obywatele nowych państw członkowskich, czyli również Polacy, mogą

przebywać na terytorium Francji i podejmować pracę.

Osoby zobowiązane do posiadania karty pobytu

Wszystkie osoby chcące podjąć działalność ekonomiczną w okresie przejściowym na terenie Francji są zobowiązane do posiadania karty pobytu. Są to następujące kategorie osób:



foto: A. Olszowska

→→ porcjonalne do miłości, a Jej miłość była jeszcze głębsza niż jego. Nie dała tego po sobie poznać, a wolą Boga było, by Józef tym razem nie mógł zgłębić jej tajemnicy. I nagle, we śnie objawił mu się Anioł Pana mówiąc: „Nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki: albowiem z Ducha Świętego jest to co się w niej poczęło” (Mt.1,20). Objawienie to nappełniło serce Józefa spokojem, przywróciło mu radość życia i dzięki temu mógł wraz z Marią podjąć na nowo długą drogę, która z daru łaski połączyła go z Nią. Bóg bowiem wejrzał na pokorę Józefa i uznał go za godnego „otrzymania Marii”. „Nie bój się” - powiedział Anioł - „wziąć do siebie Marii” - jakże ważną misję powierzył mu Pan, jakże wielką obdarzył go łaską. Jest to dla nas ludzi, wielka lekcja zaufania. Często bowiem, nie rozumiejąc dróg Pańskich ulegamy pokusie narzekania czy zwątpienia. Postawa Józefa mówi nam, że godzina nawet najbardziej dotkliwego cierpienia jest często godziną najwyższej łaski. Gdy Bóg chce przygotować duszę do wyższych celów pozwala, by doznała głębokiego cierpienia - „wielkie łaski są jak łańcuchy górskie, uformowane przez wstrząsy i cierpienia”.

1. Beneficjenci swobody przedsiębiorczości. Obywatele nowych państw członkowskich chcący podjąć we Francji działalność na własny rachunek (wolne zawody, działalność handlowa, artystyczna, przemysłowa lub rolna) otrzymują kartę pobytu *Communauté européenne* na okres dziesięciu lat z adnotacją *beneficiaire du droit d'établissement*. Nie mogą oni jednak podjąć pracy w charakterze *salarié* bez uprzedniego otrzymania pozwolenia na pracę.

Członkowie rodzin otrzymają kartę *Communauté européenne* na taki sam okres czasu jak karta głównego beneficjenta z adnotacją *membre de famille - toutes activités professionnelles sauf salariées*. Nie mogą podjąć oni pracy w charakterze *salarié* bez uprzedniego otrzymania pozwolenia na pracę.

2. Beneficjenci swobody przepływu usług. Obywatele nowych państw członkowskich mogą być odbiorcami lub świadczeniodawcami usług. Osoby prawne i osoby fizyczne mogą w celu realizacji usług sprowadzać pracowników. Pracownikami mogą być zarówno Polacy, jak i obywatele państw trzecich. Pracownik taki może być zatrudniony przez usługodawcę na stałe lub wyjątkowo do wykonania określonej usługi. Jeśli jest nim obywatel państwa trzeciego musi on być zatrudniony na stałe w

przedsiębiorstwie i posiadać prawo do pobytu w państwie, gdzie przedsiębiorstwo ma swoją siedzibę. Podmiot świadczący usługi wraz ze swoimi pracownikami jest zobowiązany do przestrzegania wymogów francuskiego kodeksu pracy (deklaracja do inspekcji pracy, respektowanie warunków pracy i wynagrodzenia obowiązujących we Francji, etc.). Pracownikiem uznanym za zatrudnionego na stałe jest osoba pracująca w przedsiębiorstwie świadczeniodawcy co najmniej od roku czasu.

Świadczeniodawca i jego pracownicy otrzymują kartę pobytu *Communauté européenne* na okres dziesięciu lat z adnotacją *prestataire de service* lub *destinataire de services* bądź też *salarié d'un prestataire de services*. Pracownicy świadczeniodawcy nie są zobowiązani do uprzedniego starania się o pozwolenie na pracę. Członkowie rodzin otrzymują kartę pobytu *Communauté européenne* na taki sam okres czasu jak karta głównego beneficjenta z adnotacją *membre de famille - toutes activités professionnelles sauf salariées*. Nie mogą podjąć oni pracy w charakterze *salarié* bez uprzedniego otrzymania pozwolenia na pracę.

3. Pracownicy zatrudnieni na stałe i pracownicy tymczasowi. Podczas okresu przejściowego, aby podjąć pracę we Francji w charakterze *salarié* te dwie kategorie osób są zobowiązane do posiadania tytułu pobytu i pozwolenia na pracę. Zasady uzyskiwania pozwolenia na pracę nie uległy zmianie i pozostają takie same jak przed 1 maja 2004 roku. Jedyna różnica polega na preferencyjnym traktowaniu obywateli nowych państw członkowskich w stosunku do obywateli państw trzecich.

Pozwolenie na pracę zostaje zmateriaлизоване w trzech formach: - Karta pobytu z adnotacją *toutes activités professionnelles* wystawiona na okres dziesięciu lat; - Tymczasowe pozwolenie na pracę; - Pozytywnie zaopiniowana umowa na podjęcie pracy sezonowej.

Ze względu na charakter zatrudnienia wyróżnia się następujące kategorie osób: - Pracownicy zatrudnieni na stałe, posiadający pozwolenie na wykonywanie pracy w okresie równym lub większym od 12 miesięcy otrzymują kartę pobytu *Communauté européenne* na okres dziesięciu lat z adnotacją *toutes activités professionnelles - règlement 1612/68*. Podobny dokument otrzymują członkowie ich rodzin; - Pracownicy tymczasowi i posiadający pozwolenie na pracę na okres od 3 do 12 miesięcy otrzymują kartę pobytu *Communauté européenne* ważną na okres zatrudnienia z adnotacją *travailleur temporaire - voir APT*. Członkowie rodzin pracownika otrzymują kartę pobytu na taki sam okres czasu jak pracownik. Karta ta nie upoważnia ich do podjęcia pracy we Francji; - Pracownicy sezonowi otrzymują tymczasową kartę pobytu jeśli czas ich umowy o pracę sezonową przekracza 3 miesiące;

Dokończenie na str. 12



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczlenk@francenet.fr)

RETOUR A LA POLITIQUE

Cela faisait un bon moment que je ne vous avais pas parlé de politique politicienne polonaise. Il faut reconnaître que je vous aurais ressassé toujours la même chose et vous auriez dit, à juste titre, que je commence à radoter.

Pour résumer les chapitres précédents : après la démission de Leszek Miller du poste de chef de gouvernement, c'est le professeur Marek Belka qui avait été désigné pour assurer l'intérim, avant le choix définitif arrêté par l'investiture de la Diète. Celle-ci a été demandée à deux reprises. La première fois, les députés ont refusé à une large majorité d'accorder la confiance au candidat Premier ministre. Mais le président de la République a représenté la même candidature en pensant que la méthode Coué finirait bien par payer. Je ne peux juger de l'efficacité de cette méthode sur les représentants de la nation polonaise, mais je peux dire que l'instinct de conservation devant la peur de disparaître du paysage politique polonais a joué son rôle à 100%. La seconde reprise a été la bonne, et l'intérimaire chef du gouvernement a été confirmé dans ses fonctions par des députés plus soucieux de conserver leur rente de situation que d'assainir la vie politique du pays et de réformer l'Etat. Tout cela a été habilement masqué par de grandiloquentes déclarations de confiance, accordée conditionnellement par les dissidents du SLD, regroupés dans la SdPI sous la houlette de l'ancien président de la Diète, Marek Borowski. Mais l'arbre ne doit pas cacher la forêt. Après un certain intérêt auprès de la population, traduit par des sondages favorables, la popularité de la nouvelle gauche a rapidement fondu comme en témoignent les résultats des européennes où le parti a bien failli ne pas envoyer de députés à Strasbourg. Ces élections ont eu lieu entre les deux tours du vote d'investiture à la Diète, et cela explique pourquoi Borowski et ses amis ont changé de stratégie et ont fait une volte-face de 180 degrés. Si l'on était méchant, on dirait qu'ils ont retourné leur veste. En effet, ils avaient voté contre la confiance la première fois, mais ils ont voté pour à la seconde reprise. Belka a masqué tout cela par la promesse de redemander la confiance du parlement en octobre, ce qui a été effectivement fait le vendredi 15. Et que croyez-vous qu'il arriva ? Vous avez raison de subodorer que l'investiture a été renouvelée, dans des proportions à peu près identiques à celles obtenues en juin dernier. Les mêmes peurs ont produit les mêmes effets. Quelques postes ministériels, avec la perspective de rester au pouvoir six mois de plus, ont été doux à l'esprit d'une majorité de députés qui ont ainsi assuré leurs arrières pour passer l'automne et l'hiver au chaud sur les bancs de l'hémicycle. Les prochaines législatives devraient avoir lieu en mai prochain. Ainsi, malgré le „ras l'bol" exprimé par la population à l'égard du SLD et consorts, malgré l'impopularité du gouvernement (80% d'opinions

negatives contre 14% de positives, d'après un sondage TNS OBOP), malgré le rejet dû à l'incapacité des élus de gauche de diriger le pays, car plus préoccupés par leurs affaires, et non des moindres, la coalition aura réussi à se maintenir au pouvoir pendant pratiquement toute la législature. Je ne doute pas des capacités de M. Belka à faire un bon Premier ministre, mais le contexte politique n'est pas celui qu'il faudrait. Dans ses déclarations, il avait promis d'assainir la vie politique, d'en finir avec les affaires et les scandales. Force est de constater que pour l'instant, son action est entravée par l'affaire Orlen qui met en cause Leszek Miller et son entourage, et qui n'épargne pas le président de la République. Plus les jours passent, plus l'écheveau se déroule, et plus les fils que l'on tire font ressortir d'autres nœuds, à tel point que je commence à m'y perdre. C'est parti de l'arrestation pour un motif futile d'Andrzej Modrzejewski, PDG de la société pétrochimique Orlen (ex CPN), et cela se poursuit actuellement par la révélation de conversations entre Jan Kulczyk, le Polonais le plus riche de Pologne, et un ancien espion du KGB, Vladimir Alganov, mandaté par une compagnie russe ayant des vues sur une grande société polonaise. Le plus „drôle", si ma mémoire ne me trahit pas, c'est qu'il y a quelques années le quotidien *Życie* avait révélé que le président Kwaśniewski avait rencontré cet individu pendant ses vacances sur la Baltique. Le président avait démenti ces affirmations et avait engagé un procès, toujours en cours, contre le journal. Mais Kulczyk, au cours de sa rencontre avec Alganov, a fait référence à Kwaśniewski. Une commission parlementaire d'enquête a été désignée au printemps dernier et auditionne tous les protagonistes pour faire toute la lumière sur cette affaire. Lorsque les choses seront plus claires dans mon esprit, je vous en reparlerais plus en détail. Le professeur Belka n'est en rien mêlé à cette affaire, mais c'est une partie du camp qui le soutient qui se trouve actuellement sous le feu des projecteurs, ce qui n'arrange pas l'image de la majorité ni du gouvernement. Le seul point positif du programme présenté à la Diète par le Premier ministre en quête du vote de confiance, c'est l'annonce que la Pologne réduira ses troupes en Irak à partir de 2005. Cela confirme la déclaration faite en avant-première quelques temps auparavant par le ministre de la Défense, Jerzy Szmajdzński, qui avait provoqué malaise et désapprobation dans la classe politique varsoivienne. Mais quatorze tués, civils et militaires, et une otage, c'est un prix trop lourd à payer que ne justifie en rien l'appât du gain promis par les Américains.

Ciąg dalszy ze str. 3

W błysku prawdy

Rozmyślając nad sposobami przeprowadzenia rewolucji mimo to, Gramsci doszedł do wniosku, że formuła Marksa, jakoby „był określał świadomość" nie jest uniwersalna, a prawdopodobnie w ogóle jest fałszywa. Czynnikiem bowiem, który utrzymuje człowieka w niewoli nie jest bynajmniej przemoc zewnętrzna, tylko kultura burżuazyjna. Kultura ta, którą Gramsci traktował szeroko; nie tylko jako twórczość, ale również religię, obyczaj, prawo i instytucje społeczne, trzyma człowieka w niewoli, bo dostarcza mu pojęć i kategorii, przy pomocy których on myśli, ocenia, wartościuje, a nawet buntuje się. Ale jeśli buntuje się przy pomocy kategorii dostarczanych przez kulturę „burżuazyjną", to nie jest w stanie zbuntować się przeciwko niej skutecznie. Jego bunt przypomina bieg wiewiórki w kole; niby biegnie, ale przecież stoi w miejscu. Dlatego Gramsci uznał, że warunkiem przeprowadzenia rewolucji jest wprowadzenie do kultury burżuazyjnej „ducha rozłamu", dzięki czemu dotychczasowym kategoriom burżuazyjnej kultury zostanie nadana zupełnie odmienna treść, którą „masy" powinny sobie nieopstrzeżenie przyswoić. „A kiedy zwolna, po troszeczkę w tej dialektyce się wyćwiczą, to moją staną się zdobyczą" - mówiła Caryca Leonida do Marszałka Greczki.

No dobrze, ale jak wprowadzić tego „ducha rozłamu"? Wybitny filozof i ekonomista Fryderyk von Hayek zauważył, że świat rządzony jest przy pomocy dwóch porządków: spontanicznych i zadekretowanych. Porządek spontaniczny, jest właśnie spontaniczny; nikt go nie zaprojektował, nikt nim nie administruje, a on mimo to działa i spełnia swoje zadania. Przykładem porządku spontanicznego jest język mówiony, a także - wolny rynek, rodzina i naród. Przykładem porządku zadekretowanego - ustrój socjalistyczny, państwo opiekuńcze. Duch rozłamu polega na zastępowaniu porządków spontanicznych przez porządki zadekretowane. Przykładem skutków takiego działania jest politycznie poprawne określenie „kochający inaczej". Niesie ono ze sobą potężny ładunek informacyjny: jedni kochają tak, inni inaczej, ale każdy sposób jest jednakowo dobry, jednakowo normalny. Zatem normą jest wszystko, normą jest cokolwiek. A skoro normą jest cokolwiek, to znaczy, że normy już nie ma. Jest to pogląd co się zowie rewolucyjny, bo wywraca do góry nogami dotychczasowy fundament łacińskiej cywilizacji, polegający na przekonaniu o obiektywnym istnieniu prawdy, która nie towarzyszy każdorazowej większości,

ani nie „leży pośrodku” tylko leży tam, gdzie leży. Zakwestionowanie obiektywnego istnienia prawdy jest zupełnie inną propozycją cywilizacyjną. I z taką właśnie inną propozycją cywilizacyjną mamy do czynienia w Parlamencie Europejskim, co widać po reakcji na stwierdzenie prof. Rocco Buttiglione.

Bo też w Parlamencie Europejskim, podobnie jak w innych instytucjach europejskich i państwowych, zagnieździł się inspirowani marksizmem kulturowym, czyli polityczną poprawnością kombatanci 1968 roku, wyznawcy „kontrkultury”, którzy już wtedy zapowiadali „długi marsz przez instytucje”. Ten marsz zakończył się całkowitym sukcesem do tego stopnia, że militanci „kontrkultury” nie tylko nadają dziś ton instytucjom świeckim, ale wciskają się nawet do Kościoła katolickiego, próbując zarazić go polityczną poprawnością i w ten sposób podporządkować kulturowemu marksizmowi, który ma być przyjęty powszechnie i bez zastrzeżeń.

Wyrazem tej tendencji jest pospieszne odkurzenie i ustawianie na piedestale postaci Karola Wielkiego - króla Franków i cesarza rzymskiego wreszcie. Nie mówi się o tym głośno („nie płoszymy ptaszka, niech mu się zdaje, że naszej partii siły nie staje”), ale jest to jedyny władca w historii, przed którym papież uklęknął składając hołd. 25 grudnia 800 roku papież Leon III koronował w Rzymie Karola na cesarza rzymskiego, a następnie uklęknął przed nim. Może to tylko symbol, ale symbole też się liczą. W każdym razie dzięki nim lepiej możemy zrozumieć przyczyny tak stanowczego oporu przed oczywistymi wzmiankami o roli chrześcijaństwa w historii Europy w preambule konstytucji UE, podobnie jak zgryzanie zębów na oczywiste skądinąd stwierdzenia prof. Rocco Buttiglione. W bajce Andersena mistyfikację krawców-oszustów obalił okrzyk naiwnego dziecka. Ale Duch Święty podobno tchnie, kędy chce. Skoro przemawia przez usta dziecka, to może też przemówić przez usta prof. Rocco Buttiglione. Kto wie, czy właśnie nie przemówił, skoro dzięki temu spod demokratycznej maski Parlamentu Europejskiego wyjrzała znajoma, bolszewicka, totalitarna morda.

Stanisław Michalkiewicz



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Ponieważ przed moimi Czytelnikami nie mam w zasadzie żadnych tajemnic, więc muszę się dziś przyznać, iż coraz trudniej mi się pisać w ł a s n y m g ł o s e m i jeśli pewnego dnia zrezygnuję tu ze swej publicystycznej misji, ufam, że zostanie mi to wybaczone.

Polskę po prostu coraz trudniej zrozumieć, a jeśli się czegoś nie rozumie, to nie ma sensu się wymądrzać. Rośnie nieustannie liczba i to nie tylko wypadków drogowych, lecz przestępstw różnego kalibru, od włamań i kradzieży po napady z bronią w rękę, zabójstwa, afery gospodarcze, polityczne i sądownicze. Kraj nasz w dziedzinie korupcji pobili mało zaszczytny rekord europejski, tudzież światowy, jako, że znajdujemy się pod tym względem w pierwszej trójce, wyprzedzając nas bowiem jedynie jakieś dwa afrykańskie plemiona.

Zachodni biznesmeni, znając słabość wysokich urzędników RP do brania w łapę, nabudowali w naszym Kraju setki sklepów i marketów, gdzie miejscową siłą roboczą, wyjątkowo taną, traktującą jak siłę niewolniczą. W „Biedronce”, która w nadwiślańskim kraju posiada ponad 600 sklepów, zatrudnia się całymi latami prawie wszystkich pracowników na trzymiesięczny okres próbny. Dotychczas kierownictwo tej firmy nie zezwalało, zresztą jak i pozostałe przedsiębiorstwa zagraniczne, na organizowanie na swym terenie związków zawodowych. W Łodzi, które to miasto jest mi znane i bliskie, dwaj lokalni promieniści, czyt. prezydenci, jeden nazwiskiem Czekalski z Unii Wolności, drugi Pęczak z Sojuszu Lewicy Demokratycznej zostali już dość dawno oskarżeni przez tutejszą prokuraturę o branie łapówek i to milionowych, i nic, chodzą wciąż na wolności. Obaj aferzyści zaprzyjaźnieni z liderami swoich ugrupowań unikają rozprawy sądowej, mając się różnych sposobów, wizyt u psychiatrów nie wykluczając. A jak być może dojdzie kiedyś do procesu, to przeciągał się on będzie w nieskończoność, czego ja osobiście jestem prawowitym świadkiem. Z sześciu przestępców, którzy dwa lata temu kilka razy okradli mój dom, a dom sąsiada nawet podpálili, pojawia się zazwyczaj w sądzie w Zduńskiej Woli pięciu, wobec tego, że jednego z nich z reguły brakuje, to wysoki sąd na tym najniższym szczeblu sprawiedliwości po 15 minutach odracza rozprawę na miesiąc lub dwa. Trwa to i trwa, i gdyby mi to ktoś opowiadał to bym mu i tak nie uwierzył, ale sobie nie wypada mi nie wierzyć, choć czasem mi się wydaje, że to jakieś urojenia mnie opętują. Nawiasem, złodziejaskowie ci, przeważnie w młodym wieku, wśród których znajduje się i ojciec z synem, pojawiają się uśmiechnięci, pogodni i zasiadają na ławie oskarżonych zadowolonych z życia, w przeciwieństwie do ich ofiar, które siedzą w sądzie zaleknione, przynębione.

Ale o czym ja tu rozprawiam, przecież wszyscy wiemy, że ryba cuchnie od głowy, a ja tu zajmuję się jakimiś płótkami małomiasteczkowymi. Alganow to jest ktoś, o kim warto tu

wspomnieć, gdyż wszyscy w Polsce wiedzą łącznie z małymi dziećmi, oczywiście z wyjątkiem dr. Jana Kulczyka, że jest to szpieg KGB najwyższej klasy, James Bond mógłby mu buty czyścić. Znają go i przyjaźnią się z nim w Polsce wszyscy, od prezydenta po premiera, a b. minister skarbu w szczególności, no i ministrowie spraw wewnętrznych oraz szefowie UOP i IW. Ten gość ze Wschodu jest wyjątkowo towarzyski, takie ma już usposobienie i kwalifikacje. Tygodnik „Wprost” już parę lat temu pisał w artykule „Wakacje z agentem” jak Alganow w Cetniewie kąpał się w Bałtyku z prezydentem Aleksandrem K. Ten sam agent po każdej wizycie u premiera Józefa O. zostawiał mu w prezencie wodę mineralną oraz czosnek marynowany, ów słynny przysmak rosyjskiej gawiedzi. Zresztą wielkość i szerokość gestów Władimira Alganowa znana jest w kręgach towarzyskich polskiej stolicy od wielu, wielu lat, ale 5 milionów dolarów, które jak zapewnia najbogatszy Polak, Alganow zaoferował polskiemu ministrowi skarbu Wiesławowi Kaczmarskiemu, to jednak coś więcej niż czosnek, choćby i marynowany. Były minister skarbu Wiesław K. zdecydowanie zaprzecza tej insynuacji, lecz najbogatszy Polak, czyli Jan Kulczyk z kolei zapewnia, że podczas spotkania nad pięknym modrym Dunajem z Władimirem Alganowem, szpieg mu to osobiście potwierdził. Zresztą jeden z polskich agentów, których widocznie za Kulczykiem UOP wysłał do Wiednia, nagrał na taśmie całą rozmowę obu panów na temat przyjaźni polsko-rosyjskiej, ewentualnych właścicieli Rafinerii Gdańskiej, na którą Łukoil miał bardzo duży apetyt, kilkadziesiąt razy większy niż 5 milionów dolarów USA. Ja tam wierzę Kulczykowi bardziej, niż Kaczmarskiemu. Po pierwsze Kulczyk to człowiek nieźle wykształcony, posiada doktorat, a nie tylko zwykłe absolutorium bez pracy magisterskiej, po drugie jest najbogatszym Polakiem i na każdej walucie się zna, gdyż od handlu walutą zaczynał swą karierę, tak jak wszyscy polscy biznesmeni, którzy w PRL pod bankami prowadzili intratne interesy. Co prawda niektórzy publicyści twierdzą, że jak ktoś się dobrze zna na pieniądzach, to na ludziach mniej. Kulczyk rzeczywiście jak w lipcu ubiegłego roku udał się do Wiednia, to w ogóle nie wiedział kim jest Alganow, z którym się spotkał i biesiadował. Ale ja mu się nie dziwię, może gazet nie czyta, a poza tym Alganow dopiero dwadzieścia lat na terytorium naszego Kraju przebywał w celu tylko jemu wiadomym, a Kulczyk natomiast bardzo rzadko, ponieważ na stałe mieszka właśnie w Wiedniu. No ja naprawdę nie wiem co o tym sądzić. Zresztą kiedy się tak pochylam i przyglądam naszej polskiej rzeczywistości, to ostatnio wszystko wokół przerasta wyraźnie moje predyspozycje intelektualne. W Sejmie słucham debaty i dowiaduję się, że lewicowi posłowie z SLD, UP, itd., zatawardzili zwolennicy, niemal entuzjaści aborcji, głoszą publicznie wszem i wobec, że są przeciwnikami kary śmierci, a z kolei prawicowi posłowie z PiS-u i LPR, jak wiadomo przeciwnicy aborcji, nawołują gorąco do wprowadzenia w Polsce wyroków kary śmierci. Nie jestem w stanie pojąć tak jednych, jak i drugich. Jeśli więc jakiś życzliwy czytelnik „GK” mi to wytłumaczy i dokładnie wyklaruje, będę mu dożygonnie wdzięczny i może nadal postaram się donosić, co się w Polsce naprawdę dzieje.

Dokończenie ze str. 9

Zasady uzyskiwania pobytu...

- Studenci podejmujący pracę na 1/2 etatu podczas ich studiów muszą otrzymać uprzednio pozwolenie na pracę wystawione przez Regionalną Dyрекcję Pracy. Jeśli chcą podjąć pracę otrzymują kartę pobytu *Communauté européenne* na okres jednego roku.

4. Obywatele nowych państw członkowskich, którzy poślubili obywatela Francji. Współmałżonek obywatela francuskiego chcący podjąć pracę w charakterze *salarie* lub prowadzić działalność na własny rachunek powinien podjąć staranie o uzyskanie karty pobytu *Communauté européenne* na okres dziesięciu lat z adnotacją *toutes activités professionnelles*, pozwalającą na podjęcie im każdej pracy.

Osoby zwolnione z posiadania karty pobytu

Zwolnione z posiadania karty pobytu od 1 maja 2004 roku są osoby nie podejmujące działalności ekonomicznej na terytorium Francji. Wśród nich można wyróżnić dwie kategorie osób:

1. Emeryci, studenci, osoby nieaktywne zawodowo. Osoby te mogą przebywać bez karty pobytu na terytorium Francji od 1 maja 2004 r. pod warunkiem udokumentowania i zadeklarowania wystarczających źródeł utrzymania i ubezpieczenia pokrywającego ryzyko choroby i macierzyństwa. Jedynym dokumentem od nich wymaganym mogą być ważny dowód tożsamości lub paszport. Jeśli osoby te sobie życzą tego mogą zwrócić się o wystawienie im karty pobytu dla celów administracyjnych. Karta ta nie daje im prawa do podjęcia pracy.

2. Beneficjenci prawa do osiedlenia się. Kategoria ta obejmuje przede wszystkim byłych pracowników pracujących dawniej we Francji i chcących teraz się tutaj osiedlić wraz z członkami swojej rodziny. Jeśli osoby te sobie życzą tego mogą zwrócić się o wystawienie im karty pobytu dla celów administracyjnych. Otrzymują oni kartę pobytu *Communauté européenne* na okres dziesięciu lat z adnotacją *beneficiaire du droit de demeurer*, a członkowie ich rodzin kartę *Communauté européenne* z adnotacją *toutes activités professionnelles*. Zarówno beneficjenci, jak i członkowie

ich rodzin, mogą podjąć każdą formę działalności zawodowej we Francji.

Zmiana sytuacji prawnej obywateli nowych państw członkowskich w związku z wstąpieniem do UE na pewno wpłynęła na poprawę sytuacji Polaków na rynku pracy we Francji. Nie da się jednak ukryć rozczarowania pozycją rządu francuskiego, który nie poszedł za przykładem innych *starych* państw Unii i nie otworzył bardziej dostępu do swojego rynku pracy.

Rafał Ryszka

Od Redakcji:

W związku z licznymi trudnościami administracyjnymi na jakie napotykają zagranicą nasi Rodacy, pragnący korzystać z praw przysługujących im w związku z przystąpieniem Polski do UE, w rubryce GK - „Prawo na codzień” będziemy zamieszczać odpowiedzi - wyjaśnienia, obowiązujące przepisy, interpretacje - na nadsyłane przez Czytelników listownie pytania i wątpliwości.

**Polska - Francja - świat**

Anna Rzeczycka-Dyndał

Claude Nuridsany i Marie Pérennou dowiedli już w swym poprzednim filmie „Mikrokosmos”, że potrafią obserwację naukową łączyć z metaforą poetycką i humorem. Potwierdzają to na nowo w ostatnim wspólnym dziele, zatytułowanym „Genesis” - filmowej podróży do początków wszechświata i źródeł życia. Praca nad scenariuszem zajęła im dwa lata, zdjęcia - trzy, a montaż - półtora roku. Owoc tego trudu - zaskakująca i zupełnie unikalna opowieść o dzieciństwie świata - jest na miarę ich bezgranicznej cierpliwości, staranności i pasji. Rolę przewodnika po historii życia francuscy filmowcy powierzyli - tak jakby to była bajka dla dzieci - afrykańskiemu mędrcom - zabieg ten pozwala im na usytuowanie opowieści w tradycji przekazu ustnego i jednocześnie na kontynencję, który był kolebką ludzkości. Gdy padają pierwsze zdania afrykańskiego guru opowiadającego - w języku, który dostępny jest i dla laików i dla dziesięcioletnich dzieci, o tym, co na temat wszechświata i życia wiemy dzięki astrofizyce, termodynamice, biologii i antropologii, na ekranie życie - podmuch energii - zaczyna torować sobie drogę przez pustkę i nieskończoność. Pierwsze obrazy filmu to rozwój kryształów witaminy c, rozrastających się geometrycznie i łączących się jedne z drugimi. W słonej wodzie morskiej rozgrzanej słońcem, jak w garnku z ciepłą zupą, rodzą się czy też raczej powstają następnie pierwsze żywe organizmy - pierwotniaki, w toku ewolucji dają one złożone formy życia zwierzę-

cego, a potem człowieka, wyposażonego w niezwykle dar słowa. Oko kamery wyszukuje pierwszych mieszkańców planety, zrodzonych w furii morza, lawie wulkanów i na lodowatych ziemiach Islandii, a także ich dalszych współczesnych nam potomków i krewnych: meduzy, kraby, pająki, jaszczurki, papugi, węże, koniki morskie, ogromne żółwie z wyspy Galapagos, chodzące ryby z Madagaskaru. Całe to towarzystwo kieruje się w egzystencji wyłącznie jednym prawem: zachowania gatunku i przekazania życia. Temu podporządkowane są różne formy uwodzenia płci przeciwnej i agresja wobec tych, którzy żyją obok.

Starożytni, chcąc wytłumaczyć początek świata, komponowali kosmogoniczne poematy. Film Nuridsany i Pérennou jest rodzajem kosmogonii nowoczesnej, w której człowiek zajmuje jedno z miejsc - i to wcale nie najważniejsze - w wielkim strumieniu życia. W odróżnieniu od wielu innych kosmogonii, autorzy „Genesis” nie sięgają jednak do mitów, ich punktem odniesienia jest wiedza naukowa. Zdarza się jednak, że nauka łączy się z mitem. Dziś wiemy na przykład, że glina chroniła pierwsze żywe organizmy. I kiedy film pokazuje nam żabkę wyłaniającą się z glinianej płynnej masy, czy też ludzki embriion w łonie matki, przypominający statuetkę z gliny, skojarzenie z człowiekiem ulepionym z gliny w pierwszej księdze Biblii narzuca się samo.



Dzieło pary francuskich filmowców, które jest dokumentem i jednocześnie fikcją ze zwierzętami w roli aktorów, uświadamia nam także, że między światem zwierzęcym a światem ludzkim istnieje więź rodzinna, wręcz braterska - w materii istnieje bowiem organiczne continuum, są różnice, ale nie ma przepaści. W dzisiejszych czasach, często zapominamy o naszych związkach z kosmosem, czujemy się sierotami, odciętymi od reszty wszechświata. Nuridsany i Pérennou namawiają nas, byśmy podjęli dialog ze światem i uświadomili sobie, że niezwykle dynamika życia, w której uczestniczymy, jest przeciwna prawom nieuchronnego zniszczenia materii, znanym z termodynamiki. Wszystko dzieje się tak, jakbyśmy otrzymali w darze niezwykle czas, w którym porządek góruje nad chaosem. Pytanie skąd pochodzi ten dar pozostawione jest bez odpowiedzi. Para filmowców chciałaby zapewne na nie odpowiedzieć, sięgając do wiedzy naukowej - to jednak w tej chwili jest na razie niemożliwe. Nie zmienia to faktu, że „Genesis” jest nie tylko filmem popularno-naukowym, ale także prawdziwie metafizycznym.



Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

USA

□ Jednym z polskich milionerów mieszkającym w Stanach Zjednoczonych jest Edward Mazur, który opuścił Polskę w wieku 16 lat.



Po ukończeniu studiów inżynierskich w Chicago pracował przez wiele lat na stanowiskach menedżerskich, m.in. w United Technologies, Lokherd Martin oraz spółce Cargill. Był jed-

nym z współzałożycieli polskiej firmy Bakoma. Sprzedał udziały w Bakomie i założył w Chicago fabrykę produkującą narzędzia chirurgiczne. Ostatnio zainwestował w spółkę kanadyjsko-polską Stream Communications Inc. Jego majątek ocenia się na 105 mln dolarów.

□ W Chicago zmarł rotmistrz Jan Marian Sokołowski, uczestnik kampanii I. Dywizji Pancerniej, odznaczony Krzyżem Walecznych oraz licznymi medalami wojskowymi.

□ Muzeum Polskie w Chicago wydało przewodnik (finansowany przez Stow. „Wspólnota Polska”) po swoich zbiorach, którego promocją była połączona z wielką wyprzedażą książek pod hasłem „Przygarń książkę do własnego domu”. Muzeum Polskie w Ameryce zostało założone przez Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie w 1935 r. i jest jednym z najstarszych i największych muzeów etnicznych w Stanach Zjednoczonych.

WENEZUELA

□ Znany i ceniony duszpasterzem w Wenezueli jest ks. Henryk Jankowski; ur. 1943 w Zwardoniu. Ukończył Prymasowskie Wyższe Seminarium Duchowne w Gnieźnie 1961-1967; Akademię Teologii Katolickiej (studia homiletyczne) w Warszawie 1972-1976 oraz Instytut Papieski (teologia moralna) w Poznaniu 1978-1980. Święcenia kapłańskie przyjął 24 maja 1967 w Gnieźnie. Od 1985 jest misjonarzem w Wenezueli. Wikariusz parafii Najświętszej Trójcy i Chrystusa Zmartwychwstałego w diecezji Coro 1985-1986; proboszcz parafii: Świętego Chrystusa w Las Piedras 1986-1999; Naszej Pani z Betlejem w Punto Fijo 1986-1994, Ojcie Nasz w Punto Fijo 1998-, Nasza Pani Coromoto w Punto Fijo 1999-. Wikariusz biskupi diecezji Coro na Półwyspie Paragwana 1991-1996; wikariusz generalny diecezji Punto Fijo 1998-1999; diecezjalny ojciec duchowny

Konfraterni Najświętszego Sakramentu 1998-; diecezjalny ojciec duchowny Apostolstwa Modlitwy 1999-; kanclerz Kurii w Punto Fijo 2000. Założyciel i dyrektor czasopism: „Nuestra Catedral”, „Reino Eucaristico”. Autor artykułów, m.in. w: „Tri-pode”, „Paraguaeando”, „Coromotano”, „La Manna”, „Medano”, „La Prensa”, „El Peninsular” oraz publikacji książkowych: *50 anos de la parroquia Ntra. Sra. de Coromoto, Punto Fijo 1951-2001* (Punto Fijo 2001), *Breve reflexion sobre la doctrina social de la iglesia en la ensenanza de los papas* (Caracas 2001). Utworzył dwie parafie w Punto Fijo (św. Mikołaja z Bari i św. Marcina z Porres); wybudował i założył dwa centra formacyjne oraz wybudował kościół św. Mikołaja i kaplicę Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Punto Fijo. Opiekun ludzi ubogich, którym regularnie dostarcza żywność i odzież. Prezes: Fundacji Jana Pawła II 1989-1998, Fundacji San Martin de Porres 1989-; wiceprezydent Sociedad Amigos de Paragwana 1993-1995; bibliotekarz Fundacion de Amigos de la Cultura de Paragwana 1999- Członek: Diecezjalnej Rady Kapłańskiej w Coro, a następnie Punta Fijo 1991-2000, Diecezjalnego Kolegium Konsultorów w Punta Fijo 1997-2000, Diecezjalnej Rady Święceń w Punto Fijo 2001.

MOZAMBIK

□ Od 5 maja 2000 r. istnieje w Mozambiku Klub Przyjaciół Polski. Członkami Klubu są Polki, które wyszły za mąż za cudzoziemców, nieżonaci Polacy oraz byli absolwenci polskich szkół wyższych. Głównym celem Klubu jest szerzenie dobrego imienia Polski oraz utrzymywanie kontaktów na linii Mozambik-Polska.

WIELKA BRYTANIA

□ Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny w Londynie obchodzi w br. jubileusz 40-lecia swojego istnienia. Z tej okazji zorganizowano wystawę retrospektywną ukazującą wieloletnią działalność POSK-u oraz odsłonięto pamiątkowy cokół, na którym widnieje napis: *Polsce i wolnym Polakom na użytek*.

□ W Wielkiej Brytanii ukazał się drukiem interesujący katalog *Polish Postal and Commemorative Service in Great Britain 1941-2003* - wszystkich polskich filatelistycznych wydań ukazujących się w Wielkiej Brytanii od grudnia 1941 r. po dzień dzisiejszy. Autorem katalogu jest A. Tutak.

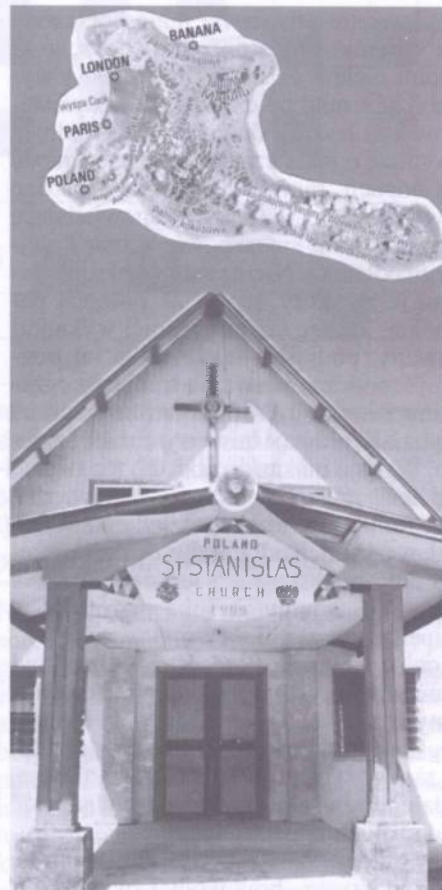
□ Jednym z najmłodszych żołnierzy armii brytyjskiej, mogących poszczycić się wysokim stopniem wojskowym jest Justin Maciejewski, który po powrocie ze służby w Iraku awansowany został do stopnia podpułkownika.

□ Przez trzy lata 16-letni Jarosław Fojut,

reprezentant Polski do lat 17 w piłce nożnej, wychowanek MSP Szamotuły, będzie występował w barwach angielskiego Bolton Wanderers.

WYSPA BOŻEGO NARODZENIA

□ Na osamotnionej leżącej na Pacyfiku Wyspie Bożego Narodzenia znajduje się miejscowość Poland.



Istnieją dwie wersje pochodzenia tej nazwy. Pierwsza głosi, że nazwę nadał Polak Malinowski, który był właścicielem plantacji palm kokosowych w małej osadzie bez imienia. Druga wersja utrzymuje, że w początkach XX w. do Wyspy Bożego Narodzenia dotarł Polak, Stanisław Pełczyński, uczestnik wojny secesyjnej w Ameryce i tutaj założył plantację palm kokosowych oraz osadę, którą nazywał Poland. W osadzie Poland istnieje kościół pw. św. Stanisława.

POLSKA

□ Z okazji XV-lecia odrodzenia Senatu RP wysokie odznaczenia państwowe przyjęli Polacy mieszkający za granicą: Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski: Jadwiga Dubla-Kalinowska z RPA; Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: Janusz Rygielski z Australii; Złoty Krzyż Zasługi: Anna Pietrasik z RPA, Nadzieja Susznicka z Ukrainy; Krzyż Komandorski Orderu Zasługi RP: Andrzej Zabłocki z Chile; Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP: Krystyna Adamowicz z Litwy, Wojciech Białasiewicz z USA, Helena Miziniak z Anglii, Jan Zinkiewicz z Kazachstanu.

W 60. rocznicę Powstania Warszawskiego (cz. 8)

Traagiczny koniec Powstania

Andrzej Carpin-Karpiński

Po uniknięciu cudem śmierci, odzyskiwałem władzę w nogach i mogłem poruszać się o kulach, które zdobył gdzieś dla mnie niezawodny kapral Andrzej Zaorski. Ktoś z kolegów postarał się też o spodnie i marynarkę, bo mój podziurawiony odłamkami i pokrwawiony „mundur” poszedł do śmieci.

Andrzej nie przestawał mnie pocieszać, że odłamki które pozostały jeszcze w moim ciele z czasem same zaczną wychodzić - miał po części rację, gdyż stanowiłem jeszcze długo niezłą składnicę złomu. Co jakiś czas pokazywały mi się na nogach, ramionach, barkach bardzo swędzące, ciemne plamy zapowiadające wydobywanie się na powierzchnię kolejnego odłamka. Nieraz sam wyskrobywałem je ze skóry, nawet za pomocą paznokci. Zabieg taki, wcześniej wykalkulowany, podjąłem także kilka lat później... podczas zdawania trudnego egzaminu z logiki u prof. Kotarbińskiego na wydziale prawa Uniwersytetu Łódzkiego. Wydaje mi się, że podstęp ten okazał się skuteczniejszy niż moje odpowiedzi. Egzamin zdałem! Nie pozbyłem się jednak wszystkich odłamków, do dzisiejszego dnia pozostało ich jeszcze pięć. Na szczęście żyjemy ze sobą już 60 lat w zupełnej harmonii.

Koniec września 1944. Każdy dzień był smutniejszy od poprzedniego. Zdawaliśmy sobie sprawę, że nadchodzi koniec. Upadek Mokotowa i Żoliborza oraz tak ważnego strategicznie Czerniakowa, gdzie mogły, ale nie chciały wylądować jednostki radzieckie stacjonujące na drugim brzegu Wisły. U nas katastrofalne warunki życia - brak wody i światła, stałe bombardowanie śródmieścia z dział najcięższego kalibru, dotkliwy głód wśród ludności cywilnej i żołnierzy, spowodowały, że zaczęła docierać do nas prawda o nieuniknionej katastrofie.

Nagle, 29 września - cud z jasnego nieba? Sierżant wpadł do pokoju z wybuchem radości: *Szkopy się poddają! Wywiesili białą flagę! Chodźcie zobaczyć!* Wszyscy wyskoczyli za nim, pokuśtykałem i ja. Nie mogłem przegapić tego widowiska. Naprzeciwko, na skrzyżowaniu Aleji Jerozolimskich i Placu Starynkiewicza, w oknie dawnego Domu Turysty, powiewała biała flaga! Wszystkich ogarnęła niesamowita radość. Byliśmy przekonani, że Niemcy mają dość wojny i poddają się.

Przez tubę zaproponowali zawieszenie broni i poprosili o spotkanie z emisariuszem. W odpowiedzi w oknie Domu Kolejowego wywiesiliśmy również białe prześcieradło czekając na dalszy bieg wypadków. Wkrótce przybyli na naszą kwaterę dowódcy batalionu „Chrobry II” - kapitan „Lech Żelazny” i dowódca Poczty Dworcowej - ppor. „Zdunin”. Po wymianie kilku zdań z naszym dowódcą kpt. „Zawadzkiem”, wyszli przed Dom Kolejowy poprzedzani przez żołnierza z białą chustką na drążku.

Ze strony niemieckiej ukazali się również dwaj oficerowie. Spotkanie na środku skrzyżowania było krótkie i... natychmiast pozbawiło nas wiary w cuda. Ani myśleli się poddawać. Domagali się spotkania z pełnomocnikiem dowództwa Armii Krajowej celem przekazania mu propozycji gen. Von Dem Bacha. „Propozycje” niemieckie okazały się twardym ultimatum. Sprowadzały się do żądania kapitulacji wszystkich jednostek powstańczych i złożenia broni, w zamian za umieszczenie powstańców w obozach jenieckich na obszarze Niemiec. I jeszcze jeden, nieludzki warunek - wysiedlenie całej ludności cywilnej do obozu przejściowego w Pruszkowie. Zdaliśmy sobie sprawę, że sytuacja stała się beznadziejna. Z najgłębszym rozżaleniem, ale też i z pewnym zrozumieniem przyjęliśmy gorzką wiadomość, że dowództwo Armii Krajowej rozpoczęło rokowania kapitulacyjne. W milczeniu spoglądaliśmy na pełnomocnika dowództwa AK - płk „Wachnowskiego” opuszczającego nasze pozycje, by przekazać wrogowi odpowiedź i przyjąć zawieszenie broni.

Umilkły odgłosy strzałów, nad ruinami miasta zaległa cisza klęski. Wieczorem, 2 października 1944 roku, w kwatery gen. Von Dem Bacha zakończyła się tragiczna epopeja warszawskiej młodzieży. Pełnomocnicy gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego - płk „Heller” i płk „Zyndram” podpisali akt kapitulacji, w którym m.in. zagwarantowano żołnierzom, podoficerom i oficerom powstania wszelkie prawa jeńców. Na wszystkich placówkach zarządzane zostały uroczyste apele, podczas których oddano hołd ok. 15 tys. poległych żołnierzy Warszawy. Nasz kapitan nie szczędził w swym pożegnalnym przemówieniu gorących pochwał. Z nieukrywaniem wzruszeniem mówił o tym, że my - żołnierze „Chrobrego II” stanowić będziemy piękną kartę w historii powstania, że na pewno posłużymy przyszłym pokoleniom za wzór bohaterstwa, poświęcenia i patriotyzmu. *Bitwę o Warszawę przegraliśmy nie z naszej winy - kończył - wojna toczy się jednak nadal i dobiega zwycięskiego końca. Zastępnicy na cały świat, jako obrońcy ideałów humanizmu i wolności. Jestem z was dumny i życzę wam długich lat życia w wolnej i niepodległej Polsce.* Ten ostatni niezwyły apel zakończył się odśpiewaniem *Jeszcze Polska nie zginęła i Boże coś Polskę.*

Powstanie warszawskie upadło na skutek szatańskiej zdrady Stalina, ale Ar-



Autor po wyzwoleniu obozu

mia Krajowa nie skapitulowała. Teraz nastąpił podział załogi Warszawy na tych co pójdą do niewoli i na tych, co mają dalej kontynuować w terenie walkę przeciwko Niemcom. Ci ostatni mieli zakopać broń i jako cywile opuścić Warszawę w szeregach wypędzanej ludności. Wśród „cywilów” nie mogło oczywiście zabraknąć i dzielnego kap. pchor. Andrzeja Zaorskiego. Przeszedł potem jeszcze wiele niebezpiecznych przygód, ale dotrwał kapitulacji Niemiec. Po zakończeniu wojny, reżim komunistyczny, który przyjął pełną hipokryzję nazwę *władzy ludowej*, zajął się nim „troskliwie”, skazując - za jego umiłowanie wolności i patriotyzm - na półtora roku więzienia. Ten sam reżim i na mnie zemścił się, uniemożliwiając mi wykonywanie zawodu adwokata. Naszym grzechem okazała się przynależność do Armii Krajowej i udział w walce zbrojnej przeciw barbarzyńcom hitlerowskim w powstaniu warszawskim.

Zegnaliśmy się przed odejściem w nieznane. Rozstanie z dowódcą - kpt. „Zawadzkiem” (Mieczysław Zacharewicz), wzruszyło mnie do głębi - żałował, że musi mnie zostawić - i to ранego. Pocieszał jednak, że z transportem rannych jedzie też ekipa sanitarna, która zaopiekuje się nami. Uściśkał mnie, wyczoławał z dubeltówki - nigdy więcej już go nie spotkałem.

Wraz z sanitariuszką pozostaliśmy sami w ogromnym Domu Kolejowym. Zaproponowała mi talerz zupy „pluwajki”, lecz zanim go podała, zajechała niemiecka ciężarówka, zbierająca rannych. Pożegnała mnie i zaraz znikła, a nasz oficer wraz z podoficerem niemieckim podszedli mnie do góry, gdzie żołnierz niemiecki wskazał mi miejsce na noszach, pomiędzy ściśniętymi jak śledzie współcierpiętnikami... Wreszcie Dworzec Zachodni i przerażający widok setek, tysięcy rannych powstańców stłoczonych przed bydlęcymi wagonami. Przy opuszczaniu ciężarówki polski lekarz przeprowadził jeszcze w mgnieniu oka segregację na ciężko, średnio i lekko rannych. Mnie zakwalifikował jako ciężko rannego i skierował do bydlęcego wagonu, ale z miejscami leżącymi. Dopiero o świcie pociąg ruszył w ostatni, żalospny etap naszego żołnierskiego szlaku.

Przed południem pociąg zatrzymał się na dużej stacji, a po odryglowaniu drzwi ujrzeliśmy z daleka tablicę z napisem *Litzmanstadt* - czyli nasza Łódź. Wiadomość o przybyciu

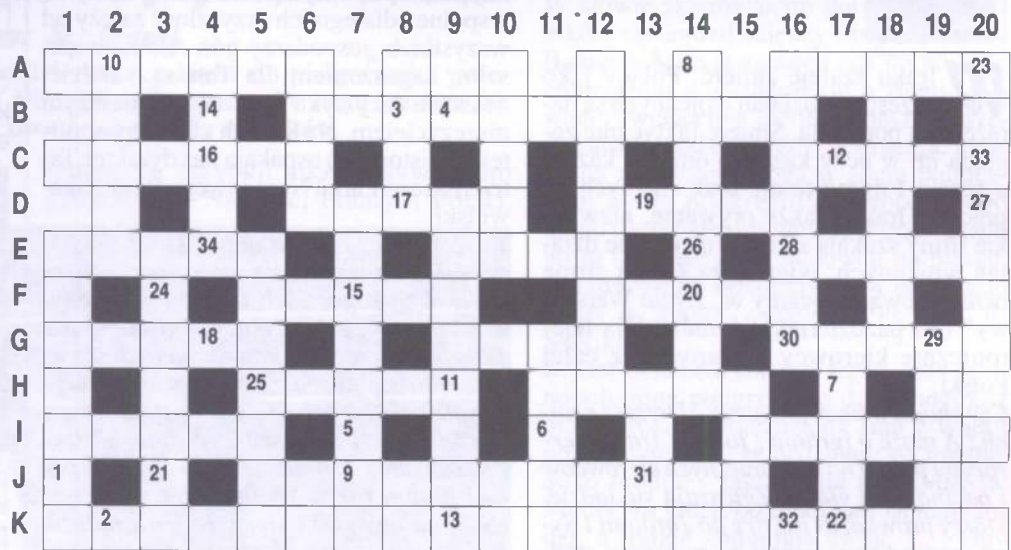
Krzyżówka na Rok Eucharystii - proponuje Marian Dziwniel -

Poziomo: **A-1.** Na czele diecezji; **A-16.** Długi drąg zakończony stalowym hakiem i ostrzem; **B-6.** Sakrament symbolizujący ciało i krew Chrystusa; **C-1.** Odprawia Msze św. i udziela sakramentów; **C-16.** Winda towarowa; **D-6.** Najdłuższy dopływ Rodanu; **D-12.** Słowo; **E-1.** Państwo w Oceanii (stolica: Apia); **E-9.** Włoskie miasto (w regionie Piemontu); **E-16.** Rodzaj zamszu; **F-5.** Punkt na sferze niebieskiej przeciwległy zenitowi; **F-12.** Poprzedniczka pługa; **G-1.** Biała szata liturgiczna; **G-9.** David Dean (1909-94), sekretarz stanu w okresie prezydentury J.F.Kennedy'ego; **G-16.** Rodzaj pędzla; **H-5.** Pojemnik na pastę do zębów; **H-11.** Cierń; **I-1.** Sprzęt sanitariusza; **I-15.** Wystawiona w monstrancji; **J-5.** Na czele metropolii; **K-1.** „Wierzgnięcie” w krystianii (ewolucja narciarska); **K-15.** Stolica Kampanii (Italia);

Pionowo: **1-E.** Duży statek żaglowy; **2-A.**

Ojczyzna Odyseusza; **3-E.** Pieszczołtliwe o rodzicielce; **4-A.** Male koło; **5-E.** Kłątwa kościelna; **6-A.** Drobną monetą brytyjską; **7-D.** Gladiator rzymski walczący w hełmie zakrywającym oczy; **8-A.** „Odpowiada” w górach; **9-D.** W utworze literackim: postać opowiadająca przebieg akcji; **10-A.** Duży balkon; **11-G.** Boczna część głowy; **12-A.** Nie jedno „pada” w czasie kłótni (nie wyzywać się!); **13-H.** Dyletant; **14-A.** Popularnie o antykach nie posiadających wartości historycznej; **15-H.** Mongolski władca feudalny; **16-A.** Karol, wspaniały felietonista, z „Własnym głosem z Polski”; **17-G.** Np. Korsyka; **18-A.** Państwo skandynawskie; **19-G.** Mieszaniec w Ameryce Łacińskiej (ale nie Chińczyk); **20-A.** Dawniej: sztukmistrz, magik.

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia! (Redakcja)



transportu rannych z powstania warszawskiego rozeszła się błyskawicznie po mieście i mimo, że pociąg skierowany został na bocnicę kolejową, tłum mieszkańców przybył pod wagony. Posypały się w naszym kierunku owoce, chleb, słodycze, papierosy, paczki z żywnością. Niedługo jednak trwała radość. Nadjechała ciężarówka, pełna żandarmów, którzy przegonili naszych łódzkich dobroczyńców.

Droga do niewoli była długa i męcząca, szczególnie dla najciężej rannych. Z dworca trzeba było przejść obok obozu jenieckiego w Muhlbergu, gdzie zgromadzonych było ok. 20 tys. jeńców, a wśród nich i Polacy z kampanii wrześniowej 1939 r. Witali nas z poza drutów okłaskami i owacjami. Nasz żalosny orszak witano jak zwycięzców wojny. Eskortujący nas Niemcy, z których najmłodszy liczył z czterdzieści lat, często zatrzymywali kolumnę pozwalając nam odpocząć. Zza drutów posypały się konserwy, czekolady, paczki papierosów i inne artykuły pochodzące z paczek Czerwonego Krzyża. W Zeithem, zwanym przez Niemców szpitalem dla jeńców, jako podchorąży zostałem ulokowany w baraku oficerskim. Rannych mogły odwiedzać także nasze dziewczęta - pacjentki, spotkałem wśród nich dwie panie wyjątkowej urody: Jolę Kraft, córkę przedwojennego pułkownika Armii Polskiej oraz... Krystynę Karkowską, tę samą, która została ranna obok mnie owej fatalnej nocy na Chmielnej (po wojnie zastąpiła jako aktorka filmowa).

Tymczasem w moim stanie zdrowia następowała błyskawiczna poprawa. Dziura w czaszce szybko się zarosła, a po usunięciu dwóch dokuczliwych odłamków z nóg, zacząłem samodzielnie chodzić. Wkrótce też, tuż przed gwiazdką, komisja lekar-

ska orzekła, że zostaje przeniesiony do pobliskiego stalagu IV B w Muhlbergu. Tu znowu powrócił głód. Nasze menu - rano kromka chleba z ciemną lurą, na obiad i kolację po pół menażki zupy z brukwi. Dostawy paczek z Czerwonego Krzyża urwały się. Pozostało czekać o pustym żołądku na zbliżający się koniec wojny. Dużym wydarzeniem w naszym szarym obozowym życiu był potężny nocny nalot bombowców alianckich na Drezno, oddalone od nas o kilkadziesiąt kilometrów. Mimo odległości, widowisko które rozgrywało się na horyzoncie olśniło nas. Samolotów nie było wprawdzie widać, ale słyszało się przez kilka godzin ich miarowy warkot. Horyzont płonął a nad nim, jakby zawieszony w próżni lampiony, oświetlające płonące i burzone miasto. *To za Warszawę!* - cieszył się ktoś - *mają teraz to na co zasłużyli.* Po kilku dniach dowiedzieliśmy się, że byliśmy świadkami największego w drugiej wojnie światowej nalotu, który spowodował śmierć kilkuset tysięcy mieszkańców i zburzył całkowicie to niektóre dotychczas miasto.

Pod koniec kwietnia doszedł nas długo oczekiwany odgłos armat, z dnia na dzień bliższy. Wreszcie pewnego poranka ktoś wpadł do baraku i obudził nas potężnym krzykiem - *Szwaby uciekli!* Wylegliśmy przed barak i... rzeczywiście - puste wieże wartownicze i pomieszczenia Niemców, a tuż poza drutami kopce z ziemniakami - obiekt naszych codziennych marzeń. W ferworze radości dobraliśmy się gołymi rękami do kopców, zapaliliśmy ogniska, i to pamiętne wydarzenie uczciliśmy międzynarodową, niezapomnianą ucztą.

Wracając do baraku, zauważyłem przed biurem obozu kilka rowerów, a wewnątrz, pod jednym z foteli pistolet maszynowy.

Nie namyślając się długo, zawiesiłem go sobie na ramieniu, chwyciłem rower i pognałem do Zeithemu zobaczyć... Jolę i Krysę. Tu również ani Niemców, ani aliantów. Pod wieczór wróciłem do Muhlbergu, akurat w momencie wkraczania patroli Czerwonej Armii. Nazajutrz jeńcy innych narodowości zostali przetransportowani na drugą stronę Elby, gdzie oczekiwały ich jednostki armii amerykańskiej, a nam dowódca kolumny radzieckiej wskazał kierunek - na wschód, życząc szczęśliwego powrotu do domu. Jedni odzyskali upragnioną wolność od razu, a my, Polacy, dopiero po 44 latach!

Tego pamiętnego lata 1944 roku nie danym mi było zaznać tego samego szczęścia, jakie przeżyli mieszkańcy Paryża. Do bram stolicy Francji zbliżała się armia sprzymierzonych sił zachodnich, do nas armia Stalina. Przy pomocy armii sprzymierzonej powstańcy Paryża przepędzili w drugiej połowie sierpnia 1944 znienawidzonych okupantów niemieckich w ciągu 2 dni, ponosząc nikłe straty. U nas, Warszawa zamieniona została w stos ruin, a powstańcy i ludność cywilna przez koszmarnie 2 miesiące ginęli tysiącami każdego dnia, oczekując pomocy armii radzieckiej, która nigdy nie nadeszła.

Jednak chciałbym zakończyć moje wspomnienia głębokim przekonaniem, że poświęcenie, niezwykle bohaterstwo, ofiarność i moich współtowarzyszy broni na zawsze zapiszą się w historii jako dowód walki o sprawiedliwość, jako wspaniały wzór żołnierskiej powinności, której przyświecało umiłowanie wolności i Ojczyzny.

Por. Andrzej Carpin-Karpinski
(stopień nadany po upadku w Polsce
reżimu komunistycznego)



o czym piszą inni

Prasoznawca

W Iraku szaleje śmierć. Polacy jako uczestnicy działań wojennych są narażeni na porwania. Śmierć faktycznie zgłębia im w oczy każdego dnia, w każdej sytuacji. I mimo to nie brak chętnych do pracy w Iraku. Także prywatne, niewielkie firmy szukają zarobku na terenie działań wojennych. Niewielką śląską firmę przewożącą - czytamy w „Życiu Warszawy” (30 października) bombardują telefonicznie kierowcy ciężarówek z całej Polski:

Czy chodzi o smak przygody? Dreszcz emocji? A może o i granie z losem? Iraccy terroryści polują na zagranicznych kierowców i odcinają im głowy. Zgłaszają się ludzie, którzy prowadzili już tiry do Jordanii i Syrii, znają teren, tamtejsze zwyczaje, podstawy języka. Są też zgłoszenia od ponad 40 kobiet. Mają od 22 do 50 lat i chcą podjąć pracę. Są między innymi pracownicy naukowcy uczelni, absolwentki filologii angielskiej i arabskiej. Dlaczego polscy kierowcy mają ryzykować życiem w ogarniętym wojną kraju? Dowiadujemy się, że chodzi o przewożenie tirami wielkich przemysłowych agregatów prądotwórczych. Okazuje się, że tego typu urządzenia mają w Polsce wartość złomu, a w Iraku można je sprzedać po kilka, kilkanaście tysięcy dolarów.

Festiwal nadużyć i pospolitych przestępstw, w wykonaniu postkomunistów nie ma końca. Najnowszym „bohaterem” tej żalosnej i zasługującej jedynie na pogardę działalności jest „prawa ręka” Kwaśniewskiego. „Przekrój” (28 października) pisze, że sekretarz stanu Dariusz Szymczycha łamie ustawę antykorupcyjną. Pracując w Kancelarii Prezydenta, ma większościowe udziały w prywatnej spółce. Z kolei prezesa tej firmy prokuratura podejrzewa o kilka przestępstw i już postawiła zarzuty. Grozi mu kilka lat więzienia. Żołnierz prezydenta wysyłany do radia i telewizji, by odpierać, zwłaszcza w ostatnim, gorącym dla Kwaśniewskiego okresie, wszelkie ataki opozycji usiłującej zburzyć dobry wizerunek głowy państwa, jest w świetle obowiązującego prawa przestępcą. Co więcej, o złamaniu ustawy antykorupcyjnej jego prezydencki szef wiedział, ale uznał sprawę za błahą i nieistotną. Prawo w kraju rządzonym przez postkomunistów polega na tym, że karze się emerytki dorabiające uliczną sprzedażą warzyw, natomiast ministrów Kwaśniewskiego za nadużycia dużego kalibru trzyma się na salonach Pałacu Prezydenckiego. Zresztą jaki pan, taki kram.

Coraz większy niepokój powodują inwestycje, nowe wieżowce, osiedla, drogi, które aczkolwiek z jednej strony są niezbędne, z drugiej niszczą środowisko naturalne Polski. Zwłaszcza, że dla inwesto-

rów krajowych i zagranicznych liczy się głównie biznes, zarobek. Już od dłuższego czasu miłośnicy polskich Tatr niepokoją się np. polityką Słowaków. Tatry są wspólne i dlatego ich przyszłość zależy od wszystkich gospodarzy gór. Ale największym zagrożeniem dla Tatr są... ludzie. Masowa turystyka jest najgroźniejszym niszczycielem. Na łamach „Rzeczpospolitej” (2 listopada) uspakaja nas dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego Paweł Skałwiński:

Tatrzański Park Narodowy, który obchodzi 50-lecie powstania, zatrzymał degradację wysokogórskich terenów spowodowaną wypasem owiec powyżej granicy lasu. Teraz na nagie stoki powróciła roślinność. Rozrasta się kosodrzewina, w coraz lepszym stanie są lasy. Ostatnio pojawia się więcej kozic i świstaków. W latach pięćdziesiątych Park odwiedzało rocznie ponad milion osób. W ubiegłym roku było ich 2 miliony 700 tysięcy. To bardzo dużo. Nie chcemy wprowadzać ograniczeń administracyjnych. Napór turystów trzeba zmniejszać przez tworzenie atrakcji na przedpolu Tatr. Gdy brakuje alternatywy, wszyscy idą w wysokie partie gór. W rejonach Kasprowego nie ma mowy o nowych stokach i nowych inwestycjach - nie ma na to szans. Polskie przepisy nie pozwalają na żadne inwestycje, które nie służą parkowi narodowemu. Mamy też od niedawna dodatkowe gwarancje i kontrolę Unii Europejskiej. Wierzę, że zachowamy Tatry piękne i dzikie.

W minionym miesiącu zmarł prof. Tomasz Strzembosz. Był pionierem badań nad konspiracyjną walką zbrojną w okupowanej Warszawie, dziejami partyzantki i konspiracji na terenach północno-wschodnich RP w czasie pierwszej okupacji sowieckiej 1939-1941 oraz znawcą sowieckiego systemu okupacyjnego. Był współzałożycielem Komitetu Upamiętniającego Polaków Ratujących Żydów. Od młodości lat był zaangażowany w harcerstwo. W „Gościu Niedzielnym” (31 października) znajdujemy wzruszające wspomnienie działaczki Związku Polaków na Białorusi Larysy Michajlik, dziś represjonowanej przez reżim Łukaszki:

Profesor był człowiekiem wysokiej kultury osobistej, w moich oczach kojarzył się z pewnym, wyniesionym z filmów i książek obrazem przedwojennego inteligenta, o którego tak trudno we współczesnym świecie. Nigdy nie słyszałam, aby wyrażał ujemne zdanie o kimkolwiek. Kiedyś zacytował mi słowa pewnego dominikanina o tym, że ingerować w życie innych ludzi możemy tylko w wypadku, kiedy zagraża im niebezpieczeństwo albo gdy potrzebują naszej pomocy... Raptem znalazłam się w sytuacji wyjątkowo trudnej, w atmosferze ogólnego odrzucenia, kiedy przestaje się wierzyć w przyjaźń, uczciwość, w zwykłą ludzką solidarność. Zaproponował mi pracę, miałam tłumaczyć dokumenty z radzieckich archiwów. Mógłby się obejść bez mojej pomocy, ale po prostu chciał mnie wesprzeć...



Głos wokół sportu

Bogdan Usowicz

☺ Jesienna runda piłkarska powoli zmierza do końca. Po 10 kolejkach na prowadzeniu w tabeli ekstraklasy umocniła się krakowska Wisła, która

pokonała łatwo u siebie Legię 2:0. Przed meczem piłkarze obydwu klubów założyli koszulki z napisem „stop bandytom!” i „Nie - przemoc!”. Kilka dni wcześniej w Krakowie zabił to podczas „piłkarskich” porachunków kibica Wisły. Całą pierwszą połowę meczu z Legią kibice Wisły obserwowali w milczeniu, podejmując doping dopiero po przerwie. Wisła po wygranej z Legią ma obecnie 2 punkty przewagi nad Groclinem Dyskobolią Grodzisk Wielkopolski (pokonał 3:2 Górnika Zabrze) i aż 8 punktów przewagi nad kolejnymi w tabeli Legią i Amicą (przegrała 0:1 z Pogonią Szczecin, co było największą niespodzianką ostatniej kolejki).

☺ Pozostaniemy przy piłce, a przede wszystkim przy zapowiadających się w czasie zimy transferach. Z Wisły może ubyc Żurawski i Szymkowiak, którymi interesuje się kilka klubów zachodnich. Na meczu z Legią ich grę obserwowali wysłannicy Udinese z Włoch i holenderskiego Ajaxu. Żurawskim interesowały się nawet kluby z odległej Japonii i... Rosji. Nie wiadomo kto mógłby zastąpić w Wisle tych piłkarzy. Mówiło się o zakupie Mili, ale prezes Groclina nie chce pozbyć się swojego czołowego gracza.

☺ Skoro przy transferach jesteśmy, to odnotujmy, że niemiecka prasa sportowa uznała najlepszym nabytkiem w lidze niemieckiej zakup przez Bayer Leverkusen Jacka Krzynówka. Krzynówek pomógł „Bayerowi” pokonać Barcelonę i AS Romę. Jest jednym z najlepszych zawodników niemieckiej ligi. W dodatku klub z Leverkusen nie musiał płacić poprzedniemu klubowi polskiego piłkarza FC Nürnberg „odstępnego”, ponieważ i tak skończył mu się już z nim kontrakt.

☺ Zakończyły się motocyklowe mistrzostwa świata. Ostatnie zawody, czyli GP Walencji wygrał Włoch Valentino Rossi, który triumfował też w klasyfikacji generalnej.

☺ Dość pechowo zakończył mistrzostwa Formuły 1 Michael Schumacher. W klasyfikacji generalnej zapewnił sobie tytuł dużo wcześniej, ale w ostatnim GP Brazylii nie załapał się nawet na podium. Wyścig wygrał Kolumbijczyk Juan Pablo Montoya jeżdżący w barwach BMW Wilimas. Williams zajął w kategorii konstruktorów dopiero czwarte miejsce, ustępując Ferrari, BAR Hondzie i Renault. W przyszłym sezonie z zespołu odchodzi Montoya i Ralf Schumacher (do Toyoty).





Polacy w Beneluksie

46. Ogólnopolonijna Pielgrzymka do Banneux

ks. Ireneusz St. Bruski

Tradycyjnie, w pierwszą niedzielę października, odbyła się pielgrzymka polonijna do Sanktuarium Matki Bożej Ubogich w Banneux. W tegorocznym 46. pielgrzymowaniu wzięło udział ponad dwa i pół tysiąca pątników.

Obok zorganizowanych grup polonijnych z Walonii i Flandrii, z Holandii i Luksemburga, przybyli także indywidualni pielgrzymi z Niemiec, Francji i Polski.

Ks. Ryszard Kurowski (po lewej), ks. Ryszard Sztylka (w środku) i ks. Ireneusz St. Bruski wraz z delegacją Bractwa Różańcowego z Antwerpii, z nowopowoświęconym sztandarem Bractwa



Uroczystej liturgii przewodniczył ks. prał. Ryszard Sztylka OMI, rektor Polskiej Misji Katolickiej na kraje Beneluksu. W słowie skierowanym do polskich pątników stwierdził między innymi: „Tu w Banneux Maryja zachęca nas do nowego entuzjazmu w świadczeniu o Bogu i dawania świadectwa o Nim w naszej chrześcijańskiej codzienności”. Zwracając uwagę na negowanie Boga w życiu publicznym z siłą podkreślił: „Europejskiego domu nie możemy budować poza Bogiem, bo to tak, jakbyśmy budowali na piasku. Chrzęścianie, obudźmy swój entuzjazm wiary w Boga!” - apelował ks. prał. R. Sztylka.

Rektor Beneluxu kończąc tegoroczną ogólnopolonijną pielgrzymkę do Banneux, z mocą prosił: „Odjeżdżamy stąd z wolą i postanowieniem, że będziemy się modlić, dużo modlić - jak prosiła tutaj Maryja. Modlić za ludzi, bo modlitwa zmienia ludzi, a ludzie zmieniają świat. (...) Oby zmieniali oblicze tego świata na bardziej Boże, święte i zgodne z Ewangelią”. Na zakończenie liturgii ks. Piotr A. Pożoga, moderator bractw żywego różańca w Belgii, wraz z Rektorem PMK, poświęcił nowy sztandar Bractwa Różańcowego z Antwerpii, które przybyło do Banneux ze swoim duszpasterzem ks. Ryszardem Kurowskim. Tegoroczne uroczystości polonijne w sanktuarium Matki Bożej Ubogich w Banneux zakończyło nabożeństwo różańcowe.

→→ ☺ Irena Szewińska zamierza kandydować na trzecią już kadencję szefowej PZLA. Po słabym występie w Atenach w wielu dyscyplinach zapowiadają się zmiany personalne.

☺ Robert Korzeniowski poza pracą w TV zgodził się zostać trenerem kadry polskich chodźców.

☺ W Polsce pojawił się zawodnik NHL Krzysztof Oliwa. Wystąpi on w meczach kadry w eliminacjach olimpijskich. Oliwa myśli też o występach w klubach szwajcarskich lub niemieckich.

☺ W rankingu najlepiej zarabiających sportowców świata króluje czarnoskóry golfista Woods, który rocznie zarabia 80,3 mln \$. Wyprzedził on Michaela Schumachera z dochodami 80 mln \$ i Manninga (amerykański futbol) - 42 mln \$. Dalej znajduje się trzech koszykarzy, tenisista (Agassi) i piłkarz (Beckham).

☺ Znany bokser zawodowy Dariusz „Tiger” Michalczewski wydał pamiętniki. Noszą one tytuł „Silniejszy niż strach”.

Echa z Dinard

W związku z otwartą przez Muzeum Sztuk Pięknych w Rennes wspaniałą wystawą „Symbolizm polski”, poświęconą sztuce polskiej, organizatorzy jej zwrócili się do nas z prośbą o możliwość zakończenia trzydniowego seminarium, które ją zapoczątkowało, koktajlem w willi „La Vistule” w Dinard.

Na wystawie zgromadzono 166 obrazów i rysunków oraz 20 rzeźb takich artystów jak Grottger, Malczewski, Mehoffer, Witkiewicz, Biegas, Dunikowski, Wyspiański i innych, które można tam podziwiać do 8 stycznia 2005 r. Wystawa ukazuje po raz pierwszy całą różnorodność sztuki polskiej w kontekście twórczości europejskiej owego okresu. Jest ona wzbogacona o niezwykle starannie wydany katalog.

W seminarium, zakończonym koktajlem w willi PTHL „La Vistule” w Dinard uczestniczyli przedstawiciele polskiej nauki, kultury i sztuki z Polski i Francji. Odbyło się to dokładnie w rocznicę śmierci Fryderyka Szopena (17 października 1849 r.). W sto lat później (w 1949 r.) Kamil Gronkowski, syn Emigranta po powstaniu styczniowym, historyk sztuki, konserwator paryskiego „Petit Palais” - umiera zostawiając swoją willę Polakom Towarzystwu Historyczno-Literackiemu z Paryża, „ażeby artyści i literaci mogli z niej korzystać”.

W deszczową niedzielę 17 października 2004, gdy grupa uczestników seminarium - historycy sztuki i artyści - zawitała do salonu willi, jeden z organizatorów zaintonował na fortepianie marsz żałobny Szopena - była to chwila ponad czasem. Później nastała już tylko radość z przebywania w polskim domu (przy urozmaiconym bufecie ofia-



rowanym przez organizatorów seminarium - Muzeum Sztuk Pięknych w Rennes), dającą okazję do długich i ciekawych rozmów. Jesteśmy przekonani, że śp. Kamil Gronkowski byłby szczęśliwy z takiego wyboru miejsca spotkania...

Zgodnie ze staropolską tradycją gościnności, pomimo nadzwyczaj skromnych środków finansowych (willa utrzymuje się sama), dom został przygotowany - ogrzany i ukwiecony oraz ozdobiony (niestety nielicznymi pozostałościami po kradzieżach) obrazami, aby przybyli tu przedstawiciele polskiej kultury mogli poczuć się jak w Polsce... Niżej podpisane wróciły do Paryża co prawda zmęczone, ale szczęśliwe, że miały możliwość podejmowania tak znakomitych gości, reprezentujących naszą narodową sztukę, wypełniając w ten sposób w pewnej mierze testament K. Gronkowskiego. Goście byli zachwyceni domem i wyrazili ochotę przyjazdu tu na wakacje...

Hanna Talko, Hanna Stolarska

KOMUNIKAT

Z okazji 200 - rocznicy urodzin pierwszego rektora
Polskiej Misji Katolickiej we Francji,
Księdza Aleksandra Jełowickiego
została wydana cenna książka o jego życiu i działalności,
pt. „Powstaniec. Tulacz. Kapłan.”

Jej autorem jest redaktor Jerzy Klechta.

Bardzo serdecznie zapraszamy na konferencje i spotkania
z autorem, na których będzie można nabyć książkę i otrzymać
jego autograf.

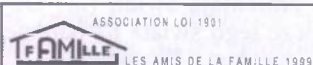
Plan spotkań:

11 listopada - czwartek: - kościół Wniebowzięcia NMP (Concorde) - po Mszy św. o godz. 11⁰⁰ w salce przy kościele; - Dom Kombatanta - 20, rue Legendre - godz. 16⁰⁰; - kościół pw. Matki Bożej Fatimskiej (Paryż XIX) - po Mszy św. - godz. 19⁰⁰.

12 listopada - piątek: - kaplica Bożego Miłosierdzia (Dom Kombatanta) - po Mszy św. - godz. 19⁰⁰.

13 listopada - sobota: - kościół św. Genowefy (Paryż XVI) - po Mszy św. - godz. 18³⁰.

14 listopada - niedziela: - kościół Wniebowzięcia NMP (Concorde) - po wszystkich Mszach św. - w salce przy kościele.



STOWARZYSZENIE PRZYJACIOŁ RODZINY
organizuje w Paryżu dnia 11 grudnia 2004

U KONKURS POLSKIEJ PIOSENKI

Zapraszamy

- * do udziału wszystkich chętnych
bez względu na wiek i poziom wykształcenia muzycznego
- * do uczestnictwa jako miła publiczność
- * do współpracy w przygotowaniu programu artystycznego

ZGŁOSZENIA PIOSENKI KONKURSOWEJ
ORAZ SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE

TEL./FAX: 01 48 05 97 44

FRYZJER DYPLOMOWANY - USŁUGI U KLIENTA

STRYZENIE: damskie - męskie;
FARBOWANIE, BALEYAGE, PASEMKA.
06 75 99 99 68 - FABIAN

NOWY SKLEP - PETRUS !!

z artykułami polskimi

9, rue Chevreul - 75011 Paris, M° Nation
(obok biura Copernic); tel. 01 43 67 16 92.

Przyjmujemy zamówienia specjalne.
Dostawy artykułów na terenie Paryża
przy zakupie powyżej 30 euro.

* USŁUGI FRYZJERSKIE DAMSKO - MĘSKIE
06 78 12 61 34 (ANNA).* FRANCUSKA FIRMA BUDOWLANA
- LIDER NA RYNKU -

specjalizująca się w cienkich okładzinach ściennych
POSZUKUJE:

- pracowników - podwykonawców
TEL. 06 14 19 58 58.

(proszę dzwonić tylko w tygodniu w godzinach pracy)

* USŁUGI FRYZJERSKIE (sur rendez-vous) - ROLAND
TEL. 06 32 05 94 35.* TRANSPORT CIĘŻAROWY *
- ANDRZEJ GRAJEK -

TRANSPORT CIĘŻAROWY DO 6-TON
- NA TERENIE CAŁEJ EUROPY

T. (00 48) [0]61 81 37 895; 06 60 87 21 87 (PARYŻ)



INSTITUT DE FORMATION À L'ASSISTANCE
AUX PERSONNES

- Institut Dосkonalenia Zawodowego
Personelu Pomocniczego w Rodzinie
proponuje osobom zatrudnionym oficjalnie jako
„employé(e) familial(e)” lub „fille au pair”
- bezpłatne szkolenia zawodowe („formation continue”) finansowane przez Francję;
- bezpłatny kurs języka francuskiego,
- bezpłatne zajęcia doskonalenia zawodowego.

Profesjonalna kadra pedagogiczna, grupy: 6-8 osób;
dogodny dojazd: M° Richelieu Drouot

Zapisy i informacje w języku polskim pod numerem: 01 42 94 03 09.

* artykuł 933-2 Kodeksu Pracy.

Institut de Formation à l'Assistance aux Personnes -

121, rue Saint Lazare - 75008 PARIS; Tel/Fax: 01 42 94 03 09

E-mail: ifap.formation.wanadoo.fr

E-mail: ifap.formation@wanadoo.fr

Centre de formation: 16, rue de la Grange Batelière - 75009 Paris

SARL au capital de 7 500 euros - RCS Paris 479 126 302

La Sté Pol Decor

Recherche un chargé d'affaire

pour diriger les chantiers dans la région parisienne.

Indispensable:

- niveau d'études sup. techniques ou bac technique,
- bonne connaissance des outils informatiques,
- sens de négociation et communication,
- expérience dans le métier (débutant accepté),
- permis de conduire, - présentation soignée.

Rémunération motivante.

Merci d'adresser votre candidature au

93, Bd d'Aulnay - 93250 Villemomble ou par téléphone:
01 48 55 44 80 (heures de bureau sauf mercredi)

SPECJALISTA CHIRURG PLASTYK:

dr. E. WALKIEWICZ - mówiąca po polsku.

13, Rond Pt André Malraux - 92100 Boulogne (M° Porte St Cloud)

TEL. 01 46 99 22 00 (40)

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH,
DEPRESJI, CIĘŻKICH CHOROÓB, ŻAŁOBY.

* ZDJĘCIA PROFESJONALNE:

- śluby, chrzty, I-komunie św., imprezy
okolicznościowe oraz zdjęcia prywatne.

T. 06 79 12 56 98 (KRZYSZTOF)

USŁUGI FRYZJERSKIE - 06 62 24 24 04 (LIDIA)

- BÓLE KRĘGOSŁUPA, DYSKOPATIA,
OSTEOPATIA; MASAŻ TYBETAŃSKI.

DYPLOMOWANY SPECJALISTA. TEL. 06 61 47 00 51.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych, INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych
Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.
ZADZWOŃ: 01 57 63 99 01; 06 23 28 07 44.



TVP
POLONIA

15 - 21 LISTOPADA

PONIEDZIAŁEK 15.II.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁷ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości 9⁰⁵ Jedynećka - dla dzieci 9³⁰ Wesoly Ciucholand - serial 10⁰⁰ My, Wy, Oni - problemy etyczne 10²⁵ Zrozumieć świat 10⁵⁰ Biografie 11⁴⁵ Nie tylko o... 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ RetroTEYada - program rozrywkowy 13²⁰ M jak miłość - serial 14⁰⁵ Bezludna wyspa 15⁰⁰ Ekstradycja II - serial 16⁰⁰ Jedynećka - dla dzieci 16³⁰ Wesoly Ciucholand - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ My, Wy, Oni - problemy etyczne 17⁵⁰ Bastiony Rzeczpospolitej - film dok. 18²⁰ Jest takie miejsce 18⁴⁰ Spotkania z profesorem W. Zinem 19⁰⁰ Reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - telenowela TVP 20⁵⁰ Sportowy tydzień 21²⁰ Marzenia do spełnienia - serial 22²⁰ Zrozumieć świat 22⁴⁵ Debata 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ My, Wy, Oni - problemy etyczne 0²⁵ Spotkania z profesorem W. Zinem 0⁵⁵ Wesoly Ciucholand - serial 1²⁰ Kangurek Hip-Hop - serial 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 16.II.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości 9⁰⁵ A ja jestem - dla dzieci 9¹⁵ Kuchnia wróżki 9³⁰ Sześć milionów sekund - serial 10⁰⁰ Bastiony Rzeczpospolitej - film dok. 10³⁰ Jest takie miejsce 10⁵⁰ Ojczyzna-polszczyzna 11⁰⁵ Spotkania z profesorem W. Zinem 11²⁵ Sprawa dla reportera 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ Sportowy tydzień 13¹⁰ Marzenia do spełnienia - serial 14¹⁰ Reportaż 14²⁵ Debata 15¹⁰ Madonny polskie - reportaż 15⁴⁰ Laboratorium - magazyn 16⁰⁰ A ja jestem - dla dzieci 16¹⁰ Kuchnia wróżki 16³⁰ Sześć milionów sekund - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Echa Bałtyku 17³⁵ Lista przebojów 18⁰⁰ Kochamy polskie komedie - teleturniej 18³⁰ Sprawa dla reportera 19⁰⁰ Wieści polonijne - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Seans - film dok. 21³⁵ Plebania - serial 22⁰⁰ Warto rozmawiać - talk-show 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Sport 23⁵³ Pogoda 23⁵⁵ Plus minus 0²⁰ Sprawa dla reportera 0⁵⁰ Sześć milionów sekund - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 17.II.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości 9⁰⁵ Budzik - dla dzieci 9³⁰ Tajemnice Wiklinowej Zatoki - serial 10⁰⁰ Kochaj mnie - serial 10²⁵ Lista przebojów 10⁵⁵ Anna Dymna - spotkajmy się 11²⁵ Plus minus 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ Wieści polonijne - magazyn 12⁵⁵ Plebania - serial 13²⁰ Seans - film dok. 14⁰⁵ Piękniejsza Polska - magazyn 14³⁰ Lista przebojów 15⁰⁵ Animowany Świat Wyobraźni 15¹⁵ Znaki czasu 15⁴⁰ Zwierzywiec 16⁰⁰ Budzik 16²⁵ Tajemnice Wiklinowej Zatoki - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵

Ewangelik czy Polak? - rep. 17⁴⁵ Nie tylko dla komandosów - reportaż 18⁰⁵ Miliard w rozumie - teleturniej 18³⁰ Anna Dymna - spotkajmy się 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Polska karta 21²⁰ Krzyż Walecznych - film fab. 23⁰⁰ Kochaj mnie - serial 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ Miliard w rozumie - teleturniej 0²⁵ Anna Dymna - spotkajmy się 0⁵⁵ Tajemnice Wiklinowej Zatoki - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 18.II.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości 9⁰⁵ Małe musicale 9³⁰ Wyspa przygód - serial 10⁰⁰ Ewangelik czy Polak? - rep. 10²⁰ Koncert finałowy FAMA 11¹⁰ Zaproszenie 11³⁰ Rozmowy na czasie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Polska karta 13¹⁰ Krzyż Walecznych - film fab. 15¹⁵ Wyprzedzić chorobę - magazyn 15³⁵ Miliard w rozumie - teleturniej 16⁰⁰ Małe musicale 16³⁰ Wyspa przygód - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Raj - magazyn katolicki 17⁴⁵ Berliński express 18⁰⁰ Znaki czasu 18³⁰ Skarbiec - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵² Sport 19⁵⁸ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²² Pogoda 20²⁵ Złotopolscy - serial 20⁵⁰ Mironczarnia - program poetycki 22⁰⁵ Muzyka klasyczna 22⁴⁵ Forum 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ Raj - magazyn katolicki 0²⁵ Rozmowy na czasie - program publicystyczny 0⁵⁵ Wyspa przygód - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 19.II.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości 9⁰⁵ Domisie - dla dzieci 9³⁰ Trzy szalone zera - serial 10⁰⁰ Raj - magazyn katolicki 10²⁵ Kobiety Białego Domu 10³⁰ Kochamy polskie komedie - teleturniej 11⁰⁵ Szansa na sukces - TSA 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Forum 13²⁵ Mironczarnia - program poetycki 14⁴⁰ Muzyka klasyczna 15¹⁵ Hity satelity 15³⁰ Ojczyzna-polszczyzna 16⁰⁰ Domisie - dla dzieci 16³⁰ Trzy szalone zera - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Parapet 17³⁵ Święta wojna - serial 18⁰⁵ Szansa na sukces - TSA 19⁰⁰ Wieści polonijne - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Mówi się... - poradnik 20²⁵ Złotopolscy - serial 20⁵⁰ Hity satelity 21⁰⁵ Na dobre i na złe - serial 22⁰⁵ Piękniejsza Polska - magazyn 22³⁰ Kobiety Białego Domu 22⁴⁵ Wideoteka 23¹⁵ Animowany Świat Wyobraźni 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ Szansa na sukces 0⁵⁰ Trzy szalone zera - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 20.II.2004

6⁰⁰ Prokop i panny - talk show 6⁵⁰ Skarby przyro-

* UDZIELAM LEKCIJ FRANCUSKIEGO DZIECIOM I DOROSŁYM

T. 06 79 03 56 80.

* ZATRUDNIĘ *

ELEKTROMECHANIKA

(z prawem pracy)

TEL. 06 16 01 76 10 (Po 19⁰⁰)

dy - magazyn 7¹⁰ Madonny polskie - reportaż 7⁴⁵ Echa tygodnia 8¹⁵ Janka - serial TVP 8⁴⁵ Od przedszkola do Opola 9¹⁵ Wieści polonijne 9³⁰ Tam gdzie jesteśmy 10⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 11⁰⁰ Mówi się... - poradnik 11²⁰ Święta wojna - serial 11⁴⁵ Wideoteka 12²⁰ Podróże kulinarne 12⁴⁵ Książki z górnej półki - magazyn 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Och, Karol - film fab. 15²⁰ Anatol - serial 15⁴⁵ Podaj łapę 16⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ KISS...kulturalny informator subiektywny 17³⁰ Nie tylko o... 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18³⁰ Linia specjalna 18⁵⁵ Pamiętaj o mnie... 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Och, Karol - film fab. 22¹⁵ Blisko, coraz bliżej - serial 23³⁵ Śniadanie na podwieczorek 0³⁵ M jak miłość - serial 1²⁰ Jez Kleofas 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 21.II.2004

7⁰⁰ Festiwal Dialogu Czterech Kultur - Koncert Krzesimira Dębskiego 8⁰⁰ M jak miłość - serial 8⁵⁰ Słowo na niedzielę 8⁵⁵ Ziarno - program katolicki 9²⁰ Anatol - serial 9⁴⁵ Książki z górnej półki 10⁰⁰ Blisko, coraz bliżej - serial 11¹⁵ Niedzielne muzykowanie 11⁵⁵ Między ziemią a niebem 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej z kościoła Matki Bożej Królowej Świata w Kaliszu 14⁰⁵ Pan Anatol szuka miliona - komedia 15³⁵ Summa zdarzeń według Jacka Żakowskiego 16⁰⁰ Biografie 16⁵⁰ Nie tylko o... 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ DTV J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Zaproszenie - program krajoznawczy 18⁴⁵ Tam gdzie jesteśmy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Ekstradycja 3 - serial 21⁰⁰ II Festiwal Dialogu Czterech Kultur - Koncert Krzesimira Dębskiego 21⁵⁰ Herbatka u Tadka 22⁴⁰ RetroTEYada - program rozrywkowy 23³⁵ Trójkąt damsko-męski - talk show 0⁰⁵ Pamiętaj o mnie... 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Baśnie i bajki polskie 1³⁰ Wiadomości

OFIARY

NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Mme Irene Bala

- Noyelles Sous Lens

30,00 euro

Ofiarodawczynie składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

STOWARZYSZENIE ŚWIĘTEGO WINCENTEGO A PAULO SERDECZNIE ZAPRASZA

27 i 28 listopada 2004 (w godz. 11⁰⁰ - 18⁰⁰)

NA WYPRZEDAŻ - WENTĘ

przy parafii św. Genowefy

(18, rue Claude Lorrain w Paryżu - M^o Exelmans).

Dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne.



NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

eurolines

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52



ESPACE POLOGNE
28, av. Gal De Gaulle
93541 Bagnolet
Tél. 01 49 72 51 52
M° Gallieni, ligne 3



PARIS 5^{EME}
55, rue St Jacques
75005 Paris
Tél. 01 43 54 11 99



PARIS 9^{EME}
75bis, bd de Clichy
75009 Paris
Tél. 01 44 63 00 66

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2004/2005

JĘZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo
20 godzin tygodniowo - **STATUS STUDENTA** - UBEZPIECZENIE
Zaswiadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF
Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

* TOP PEINTRE-DÉCO:

REPEINDRE LES APPARTEMENTS EN EXPRESS!

TÉL. 06 68 43 89 37 GAVROCH.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)
Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.
Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.
<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr
Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593; ISSN: 1279-953X

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI

KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART VOYAGES

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TÉL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris
przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



intercars

INTERNATIONAL - FRANCE

REGULARNE LINIE DO POLSKI

BILET W DWIE STRONY 102 EURO*

Promocyjne ceny już od 88 euro za bilet w dwie strony
wykupiony minimum 30 dni przed odjazdem.

Szczegółowe informacje w naszych biurach.

* cena od ...

139 bis, rue de Vaugirard - 75015 Paris

M° Falguiere (linia 12),

tel. 01.42.19.99.35/36,

e-mail: paris@intercars.fr

Av. Paul Appell - 75014 Paris

M° Porte d'Orléans (linia 4),

tel. 01.45.43.18.18,

e-mail: pt.ortleans@intercars.fr

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,

Sobota: 10⁰⁰-16³⁰.

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,

Sobota 10⁰⁰-16³⁰, Niedziela: 11⁰⁰-14⁰⁰.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 3.II.2004.

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40 €) ☐ Czekałem
☐ Pół roku (28,30 €) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €) ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY, KRAKOWA,
KATOWIC, WROCLAWIA... JUŻ OD 25 EURO! (bez taks)**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYING
AUTOKAREM DO 47 MIAST W POLSCE**

Biała Podlaska	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Sącz,	Sanok,
Białystok,	Kępno,	Nowy Targ,	Siedlce,
Bielsko-Biala,	Kielce,	Nysa,	Sieradz,
Bolesławiec,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Bydgoszcz,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Częstochowa,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gdańsk,	Krośnice,	Pszczyna,	Toruń,
Gliwice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Gorlice,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jasło,	Łódź,	Rybnik,	Wrocław,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rzeszów,	Żywiec.
Katowice,	Mińsk Mazowiecki,	Sandomierz,	

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^o Concorde

OTWARTO 7 DNI W TYGODNIU

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^o Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

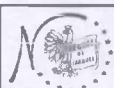
BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ECOLE „NAZARETH”

COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

15 LAT DOŚWIADCZENIA; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 8 bis, pl. de l'Argonne - Paris XIX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu).

Język polski - nauczanie na wszystkich poziomach.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITE SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 10 LISTOPADA 2004

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83



PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo; ogłoszenia
ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euros („szukam pracy” - 3 euro).



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles

Industriels

75011 Paris (M^o Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE

LINIE LOTNICZE



PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA

PARIS - KIEV

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;

- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;

- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

Janosik

23, rue Boursaulte - 75017 Paris, M^o Rome

tél. 01 44 69 30 80; 01 40 67 95 60;

06 21 25 57 65.

Pon. - pt.: 10⁰⁰ - 18⁰⁰,

sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰.

e-mail: janosik@wanadoo.fr

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.

TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

* **MERCBUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI.
TEL. 01 43 34 56 07.

polonijne remanenty

Stella Maris w Stella Plage

Barbara Stefańska

Zdarzają się pomyłki, które najwyraźniej powinny mieć miej-
sce. Tak było niewątpliwie z podaną przeze mnie błędną nazwą
wakacyjnego ośrodka Ojców Oblatów nad Kanałem La Manche,
gdzie w dn. 2-3 października odbywało się VIII Międzynarodo-
we Sympozjum Biografistyki Polonijnej. W krótkim sprawoz-
daniu z imprezy, zamieszczonym w 36 numerze „GK”, zamiast
„Stella Maris” napisałam machinalnie „Stella Plage”, za co ser-



decznie Ojców Oblatów przepraszam. Miało być „Stella Maris”
w Stella Plage. Stella Plage, to jak wiadomo miejscowość na
Opalowym Wybrzeżu, gdzie od 1948 r. Oblaci goszczą przede
wszystkim Polaków zamieszkałych we Francji.

W tegorocznym sympozjum brały udział osoby, które pamię-
tały jeszcze pionierskie lata ośrodka „Stella Maris”. Na
świeżo zakupionym terenie stały wtedy namioty, potem dREW-
niane, wojskowe baraki, myło się w miednicach. W skromnych

pokojach mieszkały ze sobą obce rodziny, oddzielone jedynie
parawanami, przed barakami brnęło się w brudnym piachu. Było
jednak serdecznie i przede wszystkim tanio w porównaniu z ce-
nami w sąsiedztwie, zwłaszcza w snobistycznym Le Touquet. O
tych latach wspomina książka *Stella Maris. Village de Vacances
Cap France*, którą można było nabyć podczas sympozjum.

Atmosfera serdeczności i przystępne ceny pozostały, natomiast
A reszta zmieniła się tu nie do poznania. „Stella Maris” za-
wdzięcza to głównie gospodarskiemu oku ojca Józefa Kuroczyc-
kiego, który od dwudziestu lat jest dy-
rektorem ośrodka. Przybyły nowe pa-
wiliony, jest kaplica, amatorzy sportu
mają do swojej dyspozycji stadion piłki
nożnej i boisko do siatkówki, jest kort
tenisowy, mini-golf, sala telewizyjna, ba-
rek.

Dawniej „Stella Maris” funkcjonowała
jedynie latem. Teraz działa od połowy
marca do listopada, bo pokoje są ogrze-
wane, a mikroklimat i morze są tu za-
wsze. Z dogodnego usytuowania ośrod-
ka korzystają chętnie turyści zwiedzają-
cy Europę - „Stella Maris” nadaje się
bowiem idealnie na bazę wypadową,
kiedy w krótkim czasie chce się zwie-
dzić trzy stolice: Paryż, Londyn i Brukselę.

W sprawozdaniu z VIII Międzyna-
rodowego Sympozjum Biografisty-
ki Polonijnej zabrakło miejsca, aby
wspomnieć o gospodarzach. A przecież
o. Józef Kuroczycki zawsze był obecny
i dyskretnie pilnował, czy nikomu ni-
czego nie brakuje. Dwoiła się również i
troiła cała załoga „Stelli Maris”. Teraz więc - przy sprostowaniu
mojej pomyłki z nazwą ośrodka - nadarza się okazja, aby tym
wszystkim osobom serdecznie podziękować za miłe przyjęcie.



Dalekie echa obchodów 80-lecia Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji

Z radością przyjęliśmy wiadomość o
sprawozdaniu z jubileuszowych ob-
chodów PZK we Francji, w tygodniku ka-
tolickim „Niedziela” autorstwa J.E. Ks. bp
Ryszarda Karpińskiego. Oto fragment:

„13 czerwca, obchodzono we Francji uro-
czystość Najświętszego Ciała i Krwi Chry-
stusa. Ksiądz Biskup Ryszard Karpiński
przewodniczył Mszy św. na Wzgórzu Lo-
rette w Bazylice MB Loretańskiej. Konce-
lebrowało 27 kapłanów. W Mszy św. uczest-
niczyło kilkuset wiernych z północnej
Francji, było ok. 30 pocztów sztandaro-
wych. Jeden z kapłanów - ks. prał. Fran-
ciszek Jagła, emeryt pochodzący z archi-
diecezji poznańskiej, długoletni duszpasterz
Polonii w Aubry, we Francji, obchodzi w
tym roku 70 rocznicę święceń.

Na terenie Narodowego cmentarza Wojsko-
wego poświęconego ofiarom I wojny świa-
towej, gdzie znajduje się ponad 40 tys.
żołnierskich mogił, w latach 1921-1931,
wybudowano monumentalną Bazylikę na
miejscu wcześniejszej kaplicy. Ojcowie
Paulini z Jasnej Góry, w roku 1935, prze-
kazali do tego Sanktuarium kopię ikony
MB Częstochowskiej. Od kilku dziesiątków
lat gromadzi się tam Polonia z północnej
Francji, aby brać udział w uroczystej Eu-
charystii i procesji do czterech ołtarzy
wokół Bazyliki, przygotowanych przez róż-
ne organizacje polonijne.

Dodatkową okolicznością tegorocznej
uroczystości było 80-lecie Polskiego
Zjednoczenia Katolickiego we Francji. W
homilii bp Karpiński podziękował rodakom
za świadectwo ich wiary.

Było to pierwsze spotkanie w północnej
Francji z nowo mianowanym Delegatem
Episkopatu Polski dla Polonii. Witaliśmy
go staropolskim zwyczajem „chlebem i
solą”, kwiatami i wierszami recytowanymi
przez dzieci z Krucjaty Eucharystycznej.
Przed rozpoczęciem Mszy św., ks.
Daniel Zyliński, sekretarz generalny PZK,
przypominał historię Zjednoczenia Kato-
lickiego (fragment opisany w GK n° 26).

Podczas Mszy św. śpiewał chór „Mo-
nuszko” z Dourges pod dyr. Henryka
Grzeszczyka, a na organach akompanio-
wał P. Woźniak. Liczna obecność delega-
cji różnych Związków, dzieci komunij-
nych, sióstr zakonnych, pocztów sztandaro-
wych, wiernych, przypominały daw-
niejsze czasy i radowały serca organizato-
rów. W homilii Ks. Biskup zachęcał
wiernych do manifestowania swej przy-
należności do Chrystusa - Zbawiciela, któ-
ry prowadzi nas do domu Ojca. Ciekawa
była również krótka relacja z poświęcenia
Bazyliki w Licheniu, gdzie Ks. Biskup był
obecny. Z przyjemnością wysłuchaliśmy
również kilku słów po francusku, skiero-
wanych do przyjaciół Francuzów i do dzie-

ci. Ołtarze do procesji były przygotowane
przez związki: Bractw Różańcowych, Po-
lek, Mężów Katolickich i Krucjaty Eucha-
rystycznej. Dodatkową okolicznością tego
dnia, były odwiedziny polskiej wspólnoty
parafialnej w Lievin, gdzie odbyło się
bierzmowanie w kościele N D des Graces,
gdzie ks. D. Zyliński jest proboszczem.

Przedłużeniem uroczystości tego dnia
było spotkanie z kapłanami i organi-
zatorami Jubileuszu w Vaudricourt, gdzie
- na prośbę Prezesa PZK, Bronisława
Maleszki Ks. Biskup poinformował obec-
nych o sytuacji Kościoła w Polsce i jego
trosce o duszpasterstwo emigracji w Eu-
ropie i w świecie. Kierujemy serdeczne po-
dziękowanie wszystkim obecnym na tej
wspaniałej uroczystości: Ks. Biskupowi za
przyjęcie zaproszenia, kapłanom - z dzie-
kanem, ks. Jackiem Pajakiem na czele,
służbie w bazylice i Assoc. des Gardes de
Lorette za przychylne przyjęcie Polaków
i pomoc organizacyjną, delegacji Kongre-
su Polonii Francuskiej i B. Płaszczyńskiej
- prezes nowej Federacji Polonii Francu-
skiej, Krystynie Moszczyńskiej - prezes
IPAK w Anglii i rodakom z Dammarie
les Lys za nadesłane życzenia oraz wszyst-
kim, którzy przyczynili się do upiększe-
nia naszego Jubileuszu - „Bóg zapłać”.

Sekretarka PZK
Jeanne Siemiątkowska

Nad polskimi grobami w Montmorency

Każdego roku 1 listopada kapłani pracujący w Polskiej Misji Katolickiej we Francji i wierni - wdzięczni naszym rodakom - przodkom, w dowód pamięci i hołdu udają się na cmentarz Montmorency, gdzie spoczywają Polacy, których los rzucił na francuską ziemię po tragicznych doświadczeniach roku 1830 - w czasie Wielkiej Emigracji, i po kolejnych burzliwych wydarzeniach w dziejach naszej Ojczyzny.



W tym roku 1 listopada nie sprzyjał długim spacerom i zadumie, pochyleniu się nad grobami na paryskich cmentarzach. Dość zimny i deszczowy dzień odstraszył wiele osób, które tradycyjnie planowały wybrać się na polskie groby, na cmentarzu w Montmorency. Tegoroczna grupa modlących się na cmentarzu w Montmorency nie była zbyt liczna. Do osób, które przybyły autokarem dołączyły grupy przybyłe własnymi autami, a także Polacy mieszkający w tejże miejscowości.



Mszę świętą celebrował ks. inf. Stanisław Jeż - Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. prał. Edwin Rzeszuto i ks. Tadeusz Domżał.

Na początku Mszy św. Ks. inf. Jeż zwrócił uwagę na historyczny wymiar miejsca, jakim jest cmentarz w Montmorency - jako nekropolii polskości. Główny celebrans wskazał na tych, którzy wypełniając swoje życie wobec Boga i narodu oczekujących walebnego zmartwychwstania w Chrystusie.



W okolicznościowym kazaniu, które wygłosił ks. Tadeusz Domżał, uwzględniony został wymiar wielkości tych, którzy stworzyli fundament historii polskiej a spoczęli na tutejszym cmentarzu. W słowie - na wzór Apelu Poległych - przytoczone zosta-



ły osoby i ich myśli o Ojczyźnie, narodzie, na temat śmierci i zmartwychwstania Polski. Kazanie zakończyły słowa modlitwy wypowiedziane w 1908 roku przez francuskiego duchownego - ks. Duma: *O ziemię Montmorency! Dla ciebie mam tylko słowa błogosławieństwa. Tym, którzy przechodząc tędy, rzucają roz-targnione spojrzenia i mówią: „to jest Polski grób”, powiem: to jest Polski kolebka. O ziemię Montmorency! Do ciebie przy-chodzą nowe pokolenia ożywić się na nową walkę i rozgrzać w miłości narodu.*

Ze względu na przejmujące zimno i padający deszcz nie odbyła się procesja z czterema stacjami - jak to bywa w corocznym programie modlitw na cmentarzu Montmorency. Kolejne stacje odprawione zostały na miejscu, gdzie była sprawowana Eucharystia. Po zakończeniu Mszy św. zebrani nawiedzili groby wielkich Polaków, a także swoich bliskich i polecieli ich miłosierdziu Bożemu w osobistej modlitwie.



Grupa autokarowa w drodze na cmentarz odmówiła „Różaniec” w intencji zmarłych, a w drodze powrotnej „Koronkę do miłosierdzia Bożego”. Całość dopełniły śpiewy pieśni religijnych i kanonów.



**Dzisiaj w Galerii GK: Najpiękniejsze pejzaże z... przyszłości
czyli cztery pory roku z Kalendarza Głosu Katolickiego na 2005 rok -
kupon zamówienia na str. 2!!**

STYCZEŃ 2005 JANVIER



Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek
1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30
31					



KWIECIEŃ 2005 AVRIL



Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek
1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30
31					



LIPIEC 2005 JUILLET



Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek
1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30
31					



SIERPIEŃ 2005 AOUT



Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek
1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30
31					



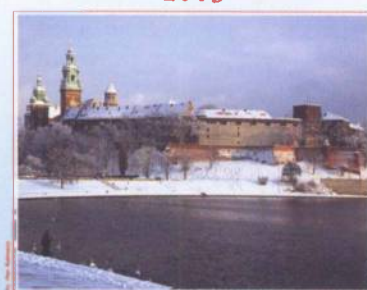
PAŹDZIERNIK 2005 OCTOBRE



Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek
1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30
31					



GRUDZIEŃ 2005 DÉCEMBRE



Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek
1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30
31					



**karty telefoniczne
IRADIUM**

Taniej do Polski i po całym świecie

**PEŁNA SATYSFAKCJA
LUB
ZWROT KARTY**

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€) **Maksymalny limit**

Polska 1111*min

GSM Polska 113*min

EUROPA 1250*min

Kanada 1666*min

USA 1666*min

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

0811 600 300 01 70 70 88 00 info@iridium.fr



NOWOŚĆ!
Wasz kod
także przez
internet
www.iridium.fr

**cartes téléphone
IRADIUM**
partenaire officiel

NOVA POLSKA
UNE SAISON POLONAISE EN FRANCE
mai à décembre 2004

**ZYSKAJ NA CZASIE!
ZAREJESTRUJ
SWÓJ KOD
NACISKAJĄC * 2**

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.